

# Pobyt pisarzy polskich w ZSRR wzbogacił ich o nowe doświadczenia

7 bm. w Domu Literatów odbyła się konferencja prasowa, na której pisarze polscy, którzy po miesięcznym pobycie w Związku Radzieckim powrócili do kraju, podzieliли się z przedstawicielami prasy stołecznej swymi wrażeniami z pobytu w Kraju Rad.

Pisarze polscy zwiedzili Moskwę, Leningrad, Jasną Polanę oraz szereg miejscowości Republiki Gruzjińskiej z jej stolicą Tbilisi.

Literaci nasi zapoznali się z bogatymi doświadczeniami i organizacją pracy w Związku Radzieckim i innych krajach w twórczych oraz w działalności radzieckich instytucji kulturalno-okwiatowych. Poznali pracę robotników

Przewodniczący delegacji pisarzy polskich sekretarz generalny ZLP Jerzy Putrament, resumując wypowiedzi swych kolegów podkreślił, że pobyt w Związku Radzieckim przyniósł pisarzom polskim, oburzonym korzystać. Wrocili oni wzbogaćni o bezcenne doświadczenia, pełni entuzjazmu i zapału do dalszej pracy nad pogłębieniem przyjaźni między narodem polskim a narodami Związku Radzieckiego.

Grupa pisarzy polskich, która brała udział w wyjeździe, postanowiła napisać zbiorową pracę poświęconą wrażeniom z pobytu w Związku Radzieckim.

# SZTANDARD MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, piątek 9 stycznia 1953 r. 7 (836) B CENA 20 gr



W skład Centralnego Zespołu Pieśni i Tańca Politechniki Warszawskiej wchodzi również studenci w Warszawie, studenci belgijscy i koreańscy.

4 stycznia Zespół wyjechał do Drobina (woj. warszawskie) i bogatym repertuarem pieśni i tańców radzieckich. Na zdjęciu: Studenci z Belgii z ich koleżanką z politechniki w rozmowie z członkinią spółdzielni produkcyjnej w Drobnie.

## Lepiej, wydajniej pracować postanawiają młodzi stocznioyicy po zapoznaniu się z Uchwałą Rady Ministrów

Z uznanem przyjęli Uchwałę Rady Ministrów z dnia 3 bm. ludzie pracy miast i wsi. Liczni robotnicy widząc w Uchwale poważną zachętę do wzmagania produkcji, a tym samym zwiększania swych zarobków, ulepszenia metody pracy i podwyższają jej wydajność.

W ciągu srody, po zakończeniu remontów i wycenieniu towarów, rozpoczęli sprzedaż dalszoklepy. Duże zainteresowanie wśród kupujących budził m. in. szeroki asortyment artykułów mlecznych. Ludzie pracy widząc, że zakupy nie przedstawiają trudności — zapatrują się przeważnie takie ilości produktów spożywczych, jakie są im potrzebne na dany dzień lub na kilka dni.

Ufana! Uważaj! Podajemy przeliczenia według założeń Rady Ministrów 3 bm. — nowe stawki plac — radziszcie! Stocznioyicy Główni i ich kółka — nie poddawajcie się! Informacja robotników — informacja.

Zresztą to, jak urosło im serce, toż samo, co i urosło im serce. Prosto wyczuć po zacięciu — toż samo, co i urosło im serce. Prosto wyczuć po zacięciu — toż samo, co i urosło im serce.

Ufana! Uważaj! Podajemy przeliczenia według założeń Rady Ministrów 3 bm. — nowe stawki plac — radziszcie! Stocznioyicy Główni i ich kółka — nie poddawajcie się! Informacja robotników — informacja.

Zresztą to, jak urosło im serce, toż samo, co i urosło im serce. Prosto wyczuć po zacięciu — toż samo, co i urosło im serce. Prosto wyczuć po zacięciu — toż samo, co i urosło im serce.

### Uchwała stanowi poważną zachętę do zwiększenia hodowli — stwierdzają chłopcy z Kolska i Ciosaniec

Na punkcie spędu zwierząt rzeźnych przy GS w Witoszynie. Podobnie chłopcy gminy Kolsko i Ciosaniec pow. Sulechów sprzedali już znaczne ilości żywcia na poczet planów pierwszego kwartału br. Wł. Nykel z gromady Konopót przekroczył już swój plan kwartalny o 66 kg. Poważne ilości żywcia odstawił także chłopcy z Ciosaniec i Kolska, m. in. Bogdanowicz, Jędrzejczak, Haczyk. Wszyscy oni podkreślają, że Uchwała stanowi poważną zachętę do zwiększenia hodowli.

### Wzmoczoną pracą racjonalizatora pomagam mojej władzy ludowej, przyspieszam realizację Uchwaly

Było to w 1946 roku. Nie wierzyłem — opowiadał towarzyszy Zenon Stach, nowski — że nasz rząd da sobie radę. Kraj — jedno wielkie cmentarzysko — spuścizna wojny, dokoła ruiny, pustkowiec, odłogi — wszystko to razem ucieleśniało narodziło się przerażeniem i obawą.

Pod kierownictwem tej władzy wstąpiłem do pracy — wbrew obawom — przy odbudowie mojej fabryki. Była ona wówczas jednym wielkim zwłomem gruzytów... Stopniowo zaczęły wyrastać rusztowania, stanęły hale produkcyjne, przyszedł wreszcie dzień, kiedy Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego na Okęciu zaczęła produkować.

## Nowe korzystne warunki kontraktacji żywcia

Regulacja cen i zmieszenie ograniczeń w sprzedaży nadwyżek produktów rolniczych, wprowadzone przez Uchwałę Rady Ministrów z dnia 3 stycznia oraz ustalenie nowych bardzo korzystnych dla chłopów warunków kontraktacji żywcia — ponadobowiązkowe dostawy, stwarzają zachętę do zwiększenia hodowli trzody i bydła, do dalszego wzrostu produkcji, stanowiącej podstawę powiększenia dochodu wsi.

Za trzode mięsno-słoninową i bekonową, kontraktowaną i dostarczaną ponadobowiązkowo dostawy w terminach ustalonych umową, hodowcy otrzymują zapłatę według nowego cennika oraz prawo do nabycia paszy trzcielowej i płonina.

Zapłata za każdy kilogram żywcia z dostaw kontraktowanych, zarówno sztuk mięsno-słoninowych jak i bekonowych, została znacznie podwyższona. Np. za każdy kilogram sztuki extra słoninowej hodowca otrzyma 15,90 zł. — 14,80 zł. lub 13,90 zł. w zależności od strefy do jakiej zależny został powiat, w którym hodowca mieszka.

Podobnie — w zależności od strefy, ustalona została zapłata za żywie bekonowy i wynosi dla sztuk zaliczonych do I klasy i dostarczonych w ściśle ustalonych terminach 16,35 zł., 15,15 zł. oraz 14,25 zł. za 1 kg.

Zwiększona została również ilość pasz trzcielowych, jaka ma prawo kupić chłop kontraktujący trzode chlewną. Za każdy kilogram tuczniaka lub bekona dostarczonego w czasie od 1 stycznia do 31 maja oraz od 1 września do 31 grudnia chłop ma prawo zakupić po 1 kg paszy trzcielowej, a przy dostawie w czasie od 1 czerwca do 31 sierpnia chłop może kupić za każdy

kilogram dostarczonego żywcia — 2 kg paszy. Ważne jest przy tym, że cena paszy nie została zmieniona. Chłopi będą sprzedawali tuczniaki po cenach znacznie wyższych, ale za paszę płacić będą ceny takie same, jak w 1952 roku.

Poza paszę trzcielową hodowcy dostarczający zakontraktowaną trzode chlewną na ponadobowiązkowe dostawy, będą mieli prawo kupić po 4 kg węgla za każdy kilogram żywcia a ponadto za każdą sztukę tuczniaka i bekona — 4 m płonina po cenie o 10 proc. niższej niż obecna cena państwowa.

Przy zawieraniu kontraktów na trzode z dostaw ponadobowiązkowych każdy hodowca może zakupić zaliczkowo no 50 kg paszy trzcielowej i po 200 kg węgla za każdą sztukę.

Poza tym hodowcom, kontraktującym trzode chlewną Państwo zapewnia prawo do otrzymania 200 zł. bezprocentowej pożyczki na kupno prosiat przy każdej sztuce zgłoszonej do zakontraktowania, pierwszeństwo przy szczeniach trzody przeciw różnym według ulgowych opłat oraz opieki sanitarnej i weterynaryjnej nad zakontraktowanymi sztukami.

Barzo korzystne są również warunki kontraktacji cielat rzeźnych — byczków i cielczek, które będą dostarczane na sped wtedy, gdy osiągną wagę 120 lub 100 kg w zależności od rasy. Za zakontraktowane cielata, które będą dostarczane na dostawy ponadobowiązkowe, hodowcy otrzymają bardzo korzystną cenę wynoszącą przy I klasie — 7,50 zł. za 1 kg żywcia, dalej zaliczke w wysokości 200 zł. na każdą sztukę oraz obniżenie wymiaru obowiązkowej dostawy mleka na rok bieżący o 300 litr.

### Trzeba podnosić kwalifikacje zawodowe — mówi majster Solecki

W krakowskich zakładach przemysłowych robotnicy otrzymują dodatki wyrównawcze przewidziane w Uchwale Rady Ministrów z dnia 3 stycznia bm. M. in. dodatki takie wypłacano w dniu 7 stycznia załogom Krakowskiej Fabryki Druku i Gwóźdź, Zakładów Eksploatacji Kruszywa, Zakładów Przemysłu Wapieniowego i innych.

Przeliczając dodatki wyrównawcze, jeden z produjacych robotników Krakowskiej Fabryki Druku i Gwóźdź, awansowany na stanowisko majstra Wł. Soleski mówi:

### Chcemy pracować systemem akordowym — oświadczają robotnicy „Ursusa“

W Zakładach Mechanicznych „Ursus“ niektórzy pracownicy, nieobecni dotychczas akordem, po zapoznaniu się z nowymi stawkami godzinowymi, wprowadzonymi Uchwałą Rady Ministrów z dnia 3 bm., postanowili wrócić się do dyrekcji o umówienie im pracy systemem akordowym. Należą do nich ob. Harenda — murarz piecowy z Oddziału Metali Kolorowych i dwie robotnice tego samego działu ob. ob. Witkowska i Tarasowa.

Wszyscy u nas — mówi Harenda — obliczają sobie ile zarobka wykonując normę z nadwyżką. Jak także może pracować wydajniej, a przy nowym systemie stawek godzinowych placeli mi się to bardzo dobrze. Dlatego chcę pracować na akord. W sklepach teraz wszystkiego

### Aby przyczynić się do dalszego rozwoju kraju i zwiększyć mój zarobek, zadania IV roku Planu 6-letniego wykonam o 2 miesiące wcześniej — powiedział przewodnik pracy J. Cieślak

W zakładach garbarskich nr 1 w Krakowie po zapoznaniu się z Uchwałą Rady Ministrów wielu robotników, przewodników pracy i majstrów zgłosiło cenę zobowiązania produkcyjnego, podniesienia wydajności, usprawnienia metod wytwórczych i wzmocnienia walki o oszczędność.

Wielokrotnie przewodnik pracy zakładów Józef Cieślak mówi: „Reforma godzi w kracie robocie elementów kapitalistycznych, którzy zerwali na trudnościach w zapotrzeniu ludności. Będziemy mogli teraz swobodnie nabywać towary w sklepach, nie bojąc się, że wykupią je spekulanci. Aby przyczynić się do dalszego rozwoju

## Wyjaśnienia w sprawie niektórych zagadnień związanych z Uchwałą Rady Ministrów z dnia 3 bm.

Wobec ponawiających się zapytań dotyczących niektórych zagadnień związanych z Uchwałą Rady Ministrów z dnia 3 bm. w sprawie zniesienia bonowego zaopatrzenia, regulacji cen, ogólnej podwyżki plac i zniesienia ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolniczych — Polska Agencja Prasowa uzyskała u kompetentnych czynników następujące wyjaśnienia:

Kiedy otrzymają wyrównanie za styczeń br. wg nowych stawek zarobkowych pracownicy płatni z gór? Otrzymają je począwszy od dnia 15 stycznia br.

Co należy rozumieć przez zarobek netto z grudnia ub. r., od którego oblicza się jednorazowy dodatek wyrównawczy (0,8 proc.)? a) Pod pojęciem „zarobek netto z grudnia ub. r.“ należy rozumieć całość wynagrodzenia przysługującego pracownikowi za pracę wykonaną w grudniu ub. r., pomniejszoną o podatek od wynagrodzeń należny wg dawnej skali podatkowej.

b) Wynagrodzenie należne pracownikowi za pracę w godzinach nadliczbowych, przepracowanych w grudniu ub. r. stanowi niedozajęta część wynagrodzenia grudniowego, od którego należy się dodatek wyrównawczy.

c) Gdy pracownik uprawnił się do premiiowania, to za nieodpłatną część wynagrodzenia grudniowego przyjmuje się premie miesięczne, które normalnie przypadły do wypłaty w grudniu ub. r. Bez znaczenia jest tu okoliczność, że premia normalnie przypadająca do wypłaty w grudniu ub. r. obliczona została na podstawie wskaźników osiągniętych np. w październiku lub listopadzie.

d) Skoro pracownik miał prawo otrzymać premie w grudniu, a z jakikolwiek przyczyn nie wypłacono mu jej na czas, to premie te należy doliczyć do wynagrodzenia za gruzień ub. r., tak jakby pracownik rzeczywiście otrzymał ją w grudniu.

e) W wypadkach gdy pracownik otrzymał premie w grudniu, a z jakikolwiek przyczyn nie wypłacono mu jej na czas, to premie te należy doliczyć do wynagrodzenia za gruzień ub. r., tak jakby pracownik rzeczywiście otrzymał ją w grudniu.

sokości procentowej, wynikającej z regulaminu, ale od dawnej, a więc niepodwyższonej stawki zasadniczej lub dawnego upoosażenia zasadniczego. W stosunku do tej premii obowiązuje dawna skala podatkowa.

Jak kwartał będzie obliczany do wypłaty w styczniu na podstawie wyników IV kwartału ub. r.? Premie te normalnie, zgodnie z regulaminem, mogą być wypłacone najwcześniej w pierwszym dniu stycznia br., gdy będą znane wyniki IV kwartału ub. r. Stosujemy więc zasadę, o której mowa w odpowiedzi poprzedniej. Decyduje normalny regulaminowy termin wypłaty.

Taką premie należy więc wypłacić w wysokości procentowej, wynikającej z regulaminu ale od nowego, podwyższonego upoosażenia zasadniczego. W stosunku do tej premii obowiązuje nowa skala podatkowa.

Jak się będzie obliczało specjalne wynagrodzenie kwartałowe z tytułu Karty Górniaka? Specjalne wynagrodzenie z tytułu Karty Górniaka będzie obliczane wg nowej podstawowej stawki za ilość dni faktycznie przepracowanych (lub usprawnionych) w IV kwartale ub. r. Jak wiadomo, wynagrodzenie to wolne jest od podatku. To samo dotyczy specjalnych wynagrodzeń kwartalnych pracowników stoczni.

Jakie podwyżce ulegają dodatki za znajomość języków obcych? Dodatki za znajomość języków obcych podwyższa się od początku stycznia jednolicie o 20 procent.

Jak zostaną podwyższone wynagrodzenia za szkolenie wewnątrzzakładowe? Wszystkie wynagrodzenia za szkolenie wewnątrzzakładowe ulegają podwyżce o 25 procent.

Jakie podwyżce ulegają wynagrodzenia na kursach? Wynagrodzenia za godziny wykładane na kursach ulegają podwyżce o 20 procent.

Czy premie dla racjonalizatorów i wynalazców ulegają zmianie? Premie dla racjonalizatorów i wynalazców będą nadal wypłacane w tym samym stosunku procentowym do oszczędności uzyskanych z zastosowania wynalazku lub usprawnienia.

### Najśmielsi, najbardziej wytrwali MŁODZI PATRIOCI — stają do zaciągu pionierskiego

## Większość rozwoju ruchu pionierskiego WSK w Rzeszowie wykonała roczny plan na 20 dni przed terminem

W całej Polsce coraz więcej młodzieży staje do zaciągu pionierskiego, coraz szerzej rozgarnięta w zakładach pracy ruchu pionierskiego.

Oto co mówią ostatnie meldunki:

**RZESZÓW**  
Młodzież Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie w okresie wymiany legitymacji zelemenskich zorganizowała 12 młodzieżowych brigad dołączonych, które zaoferowały do wykonania ponad 50 tys. złotych. Rozwój ruchu pionierskiego przyczynił się również do tego, że zadania rocznego planu produkcji zostały wykonane na 20 dni przed terminem.

Na wyróżnienie zasługują zelemenscy Władysław Kiszka i Józef Micoerek z młodzieżowej brigady produkcyjnej im. Dąbrowskiego. Przy wykonywaniu prac ślusarskich w ciągu ostatniego miesiąca zaoszczędzili 30 tys. złotych, skracając przy tym

**WOJ. WARSZAWSKI**  
Z terenu województwa warszawskiego zgłosiło się do pracy w przemyśle węglowym 112 ochotników.

W celu dalszego zaznajomienia młodzieży z Apellem ZG ZMP odbywają się zebraania i wykładki. Wydawane są bilety, gazetki, ściennki, komunikaty przez radzieckich itp.

Ochotnicy zaciągu pionierskiego przebywający na przeszkoleniu i pracujący już w kopalniach piszą listy do swych kolegów z gromad, zachęcając ich by zgłosili się do pracy w górnictwie. Z wielkim zainteresowaniem młodzież spotkał się list Józef Cwieńkiński z gminy Pięńsk. Po przeczytaniu tego listu zgłosiła się do przemysłu węglowego kol. Malinowska z tejże gminy.

**PULTUSK**  
W pow. Pultusk w piekarniach PSS zorganizowano 3 brigady młodzieżowe, liczące 18 osób.

Przed powstaniem brigad w piekarniach tych pracowali ludzie, którzy „sobotowymi“ pracami smarowali blachy naftą w wyniku czego zmarnowana okolo 600 kg pieczywa. Dzięki pracy brigady wykryto sabotażystów.

**WOJ. KRAKOWSKI**  
Siłownia w kombinacie Nowa Huta dzięki intensywnej pracy montażowej pionierskiej brigady młodzieżowej pow. Ostrowieca wykonała przedterminowo i z nadwyżką plan roczny.

Przed powstaniem brigad w piekarniach tych pracowali ludzie, którzy „sobotowymi“ pracami smarowali blachy naftą w wyniku czego zmarnowana okolo 600 kg pieczywa. Dzięki pracy brigady wykryto sabotażystów.

### Nowy obiekt planu 6-letniego Przemysł spożywczy otrzymał pod Olsztynem wielką chłodnię składową

Władza ludowa konsekwentnie wprowadza w życie socjalistyczne zasady równomiernego rozmieszczenia sił wytwórczych w celu planowego rozwinięcia gospodarki wszystkich dzielnic kraju. Na terenie woj. olsztyńskiego, jak i w innych nieuregulowanych rejonach, powstają nowe zakłady, które zamieniają wieś i osiedla w tętniące życiem ośrodki rolnicze. Ostatnio zakończona została budowa jednego z takich zakładów — chłodni składowej pod Olsztynem.

Ten obiekt planu 6-letniego — to nowy zakład sukces polskiego robotnika i inżyniera. W ciągu 17 miesięcy wybudowano gmach o 5 kondygnacjach, za-

### Karol Niemiec z Zakładów Mechanicznych w Tarnowie wykonał 6 norm rocznych

Podstawą sukcesów Karola Niemca jest wzorowo zorganizowana praca oraz rytmiczne wykonywanie dziennych, dekadowych i miesięcznych planów produkcyjnych. Ulepszenia stały się poszczególnymi fazami cyklu produkcyjnego wypracował na harmonogram roboty gwarantujący maksymalne wykorzystanie dnia pracy.

# O wysoką sprawność pracowników uspołecznionego handlu

— Buraki będą teraz lepiej smakowały, bo są droższe...  
— Pan się myli, warzywa nie podrożały.  
— He, he, ale herbata to już na pewno droższa...  
— Znowu się pan pomylił. Herbata też nie podrożała.

Kierowniczka sklepu WSS nr. 248 w Warszawie spokojnym głosem wyjaśniała „dobrze poinformowanemu” klientowi nowe ceny. Nieco stropiony klient zakupił, co było mu potrzebne i wyszedł szybko ze sklepu. Spokój kierowniczki udzielił się wszystkim kupującym i dalsza sprzedaż potoczyła się sprawnie.

Takich drobnych wydarzeń można spotkać wiele w pierwszych dniach po ogłoszeniu Uchwały Rady z dnia 3 stycznia br.

Uchwała, przynosząca wielkie korzyści ludziom pracy, podjęta przez Radę w interesie mas pracujących, godząca w spekulantów i kulaków, postawiła poważne zadania przed wszystkimi pracownikami aparatu uspołecznionego handlu.

potrafiły na czas dokonać niezbędnych spisów towarów, co spowodowało przeciągające się zamknięcie sklepów i luki w zaopatrzeniu kupujących. Wiadomo, że w ubiegłym roku wykryto szereg wypadków współdziałania niektórych pracowników uspołecznionego handlu z elementami spekulacji. Zbyt częste jeszcze są skargi kupujących na brak uprzejmości i grzeczności sprzedających.

Nasz aparat handlowy eto! obecnie wobec poważnego i odpowiedzialnego zadania: poprzez swą sprawność, szybkość pracy, uczciwość i uprzejmość udostępnić ludziom pracy korzyści, płynące z Uchwały Rady, w poważnym stopniu przyczynia się do ukroczenia spekulacji. Spróbujmy tym zadaniem, dać swój pełny wkład do sprawy wzrostu poziomu życiowego mas pracujących — znaczy dla pracowników uspołecznionego handlu rozpocząć zdecydowaną walkę z niedomaganiami w ich pracy.

## Dbać o dobre zaopatrzenie punktów sprzedaży

Przemawiając na naradzie warszawskiego aktywu Frontu Narodowego, tow. Ochab stwierdził:

„W oparciu o rozbudowę w ciągu roku 1952 systemem dostaw obowiązkowych i o nagromadzenie w rękę państwa niezbędne rezerwy najważniejszych produktów, rząd nasz może dziś wydać walny bój elementom kulacko - spekulacyjnym, może przeprowadzić głęboką reformę całego układu cen i plac w interesie ludu pracującego i zgodnie z potrzebami rozwoju gospodarki narodowej”.

Oznacza to, że społeczeństwo ma prawo domagać się od obsługi poszczególnych sklepów uspołecznionych, aby dy-

sponowały one różnorodnym asortymentem najważniejszych towarów, aby były dobrze zaopatrzone w te najważniejsze produkty, które posiada państwo. Troską pracowników uspołecznionego handlu winno być to, aby we wszystkich punktach detalicznej sprzedaży kupujący mieli możliwość nabycia potrzebnych im artykułów.

Jedną z ważnych zmian, wynikających z nowej sytuacji w zaopatrzeniu, będzie nabywanie przez klientów produktów w ilościach, potrzebnych im do codziennego użytku, a więc najczęściej niewielkich, liczonej na dekagramy. Wynika to z zaufania, jakie mają kupujący do zapewnienia stalego zaopatrzenia. Obowiązkiem sprzedawców jest starannie i troskliwie obsługiwać tych klientów.

Uchwała Rady zadaje poważny cios spekulantom, krzywdzi i łamie ich machinacje. Pracownicy handlu mają do odegrania wielką rolę w zwalczaniu spekulacji. Spekulanci to wróg człowieka pracy. Sprzedawca jest człowiekiem pracy. Sprzedawca, kumający się ze spekulantem, działa na własną szkodę, na szkodę społeczeństwa. Czujność wobec prób spekulacji, czujność wobec jedynostki w aparacie handlu współdziałających ze spekulantami jest obowiązkiem każdego uczciwego sprzedawcy, człowieka pracy, widzącego w spekulacji wroga, działającego na szkodę społeczeństwa.

## Kulturalno i grzeczna postawa obowiązkiem sprzedawców

Jedną z pracownic warszawskiego PDT, wypowiadając się na temat Uchwały Rady, mówiła również o przyczynach często niegrzecznego stosunku sprzedawców do kupujących. Jej zdaniem, jedną z przyczyn była konieczność wielokrotnego powtarzania: „Nie ma... nie ma... nie ma...” na zapytania klientów. Te braki denerwowały obie strony, a

w takiej atmosferze łatwo było o kilka strzępsów słów. Zdaniem sprzedawczyń obecne, przy posiadaniu w sklepie zasobów różnorodnych towarów, zniknie ta atmosfera i łatwiej będzie wytworzyć nacechowane uprzejmością stosunki między kupującymi i sprzedającymi. Jest w tym wiele racji. Ale pracownicy handlu muszą zrozumieć, że ich stałym obowiązkiem jest kulturalny i grzeczny stosunek do klienta, że obecnie będą oni obowiązani w wielu wypadkach cierpliwie wyjaśniać kupującym (szczególnie w najbliższych tygodniach) np. sprawy cen, że wielokrotnie przy zakupach klient będą kierować się kulturalnymi radami sprzedających. Kulturalna, grzeczna, przyjazna postawa wobec kupujących — to jedno z ważnych zadań pracowników aparatu handlowego.

O kulturze sprzedawców świadczy również wygląd sklepu, ich zakładu pracy. Czy sty i schludny sklep, estetycznie ułożone i przechowywane produkty zachęcają ludzi do kupowania, podczas gdy brud i niechlujstwo — odstrasza. Trzeba, aby pracownicy naszych uspołecznionych punktów sprzedaży prowadzili i rozwijali urzędowane w niektórych miastach konkursy czystości i estetyki sklepów, aby nie szczydził pomyślny w pracy nad zapewnieniem sklepom estetycznego i schludnego wyglądu.

## We własnym interesie

Dbając o pełne zaopatrzenie sklepów, walka ze spekulacją, uprzejmość w stosunku do klientów, czystość i schludność — to obowiązki pracowników aparatu handlowego. Wypełnienie tych obowiązków leży również w własnym interesie sprzedawców i kierowników sklepów. Uchwała Rady, regulacja cen i plac, stwarza warunki do wzrostu stopy życiowej pracujących, drogą podniesienia wydajności pracy. Jasnym jest, że załogi sklepów obficie zaopatrzone w towary, uczciwie, uprzejmie, schludnie, pracujące w estetycznych pomieszczeniach, będą przyciągać coraz większe rzesze klientów. W ślad za tym będzie też obrót takich sklepów, czego następstwem będzie wzrost premii dla załóg za coraz większą i lepszą wydajność pracy. Droga do stalego poprawiania swej sytuacji materialnej u pracowników aparatu handlowego wiedzie właśnie poprzez coraz lepsze wykonywanie swych obowiązków.

Nie można tutaj pominąć roli czynników kierujących i nadzorujących aparat handlu uspołecznionego. Poszczególne dyrekcje, Spółzwoje, MHD, PDT, czy też PZGS-y muszą szybko i należycie reagować na sygnały załóg sklepów odnośnie zaopatrzenia. Sprzedawcy będą tutaj reprezentantami potrzeb i życzeń kupujących; wychodząc naprzeciw tym potrzebom i życzeniom ludzi pracy, spełniają je jest zadaniem kierowniczych komórek uspołecznionego handlu. Wydaje się również, że kierownictwo handlu uspołecznionego powinno opracować przystosowane do nowej sytuacji zasady premiowania i nagradzania wyróżniających się pracowników sklepów. Uprządkowanie rynku, jego stabilizacja, do której warunki stwarza Uchwała Rady, powinna kierownictwem pozwolić zająć się w jeszcze większym, niż dotąd stopniu, rozwinięciem fachowego szkolenia kadr pracowników aparatu handlowego.

**ZMP-owcy powinni być wzorem**

Rola pracowników uspołecznionego aparatu handlowego w realizacji Uchwały Rady, w udostępnianiu ludziom pracy i plynących z Uchwały korzyści jest duża. Wymaga ona przede wszystkim od pracowników sklepów, stale stykających się z kupującymi, należytej postawy. Wzorem takiej postawy, pracownika obywatela ludowego państwa, powinni być ZMP-owcy, pracujący w aparacie handlowym. W wielu sklepach utworzono samodzielne brzołady ZMP, wiele stoisk w PDT-ach obsługują również brzołady ZMP. Idzie o to, aby w obecnym okresie, w którym cały aparat handlowy zdaje wielki egzamin wyrobienia społecznego i politycznego, ZMP-owcy — pracownicy tego aparatu byli przykładem i wzorem bezwzględnej walki ze spekulacją, przeciwdziałania próbom paniki i jakiej spekulacji będą uświadamiali i dowodnie wywoływać, licząc właśnie na siłę, waleczność i odwagę, idzie o to, aby sklepy i stoiska, w których pracują ZMP-owskie brzołady były zaopatrzone w najważniejsze produkty, aby klienci spotykali się w nich z uprzejmością i przychylną radą, aby przyciągały one wzrost estetycznym wyglądem.

## Własnym interesie

Aparat uspołecznionego handlu jest ważnym ogniwem należytego zaopatrzenia pracującej ludności. O sprawności tego ogniw decydują przede wszystkim postawa jego pracowników, zrozumienie przez nich wagi zadań i obowiązków aparatu uspołecznionego handlu w walce ze spekulacją, w walce o dobrobyt ludzi pracy.

**STEFAN RZESZOT**

# Likwidacja systemu bonowego ciosem w kulaków i spekulantów, krokiem do poprawy bytu ludzi pracy

Jedną z podstawowych zmian w naszym życiu gospodarczym, jakie wprowadziła Uchwała Rady Ministrów jest zniesienie bonowej sprzedaży mięsa, cukru, tłuszczu i mydła — wprowadzenie wolnej sprzedaży tych artykułów po stałych cenach.

Zmiana ta ma doniosłe znaczenie dla umocnienia naszej gospodarki narodowej, stwarza warunki dla trwałej poprawy bytu ludzi pracy, celnie uderza w kulaków i spekulantów żerujących na dotychczas istniejącej sytuacji.

Bonowa sprzedaż niektórych artykułów wprowadzona w 1951 roku miała za zadanie — wobec wzmożonego wykupu podstawowych towarów przez kulaków i spekulantów — zapewnienie minimum zaopatrzenia masom pracującym w takie towary jak: mięso, masło, cukier, mydło i inne.

Wprowadzenie systemu sprzedaży bonowej skierowane przeciw bogaczom i spekulantom, dążących do wygórowania mas pracujących, zahamowania naszego budownictwa socjalistycznego w dużym stopniu przyczyniło się do zabezpieczenia interesów człowieka pracy, daje mu możliwość nabycia pewnej ilości towaru, po niskich państwowych cenach.

Rzecz jasna — system ten łagodził jedynie skutki spekulacji — kulackiego ataku na interesy mas pracujących, stanowił doraźną krótkofalową tylko akcję. Podkreślał to zresztą nasz rząd, wprowadzając bonę.

Towarzysz Bierut mówił na VII Plenum KC PZPR:

„Jest naszym obowiązkiem, łagodzić i usuwać wszelkie zakłócenia gospodarcze, które dają się we znaki klasie robotniczej, chodzi jednak o to, by łeczyć nie tylko objawy, ale i przyczyny tych zakłóceń. Chodzi o to, by dobrać do sedna, by usuwać źródła tych dolegliwości, by usuwać przyczyny wybuchającej raz po raz gorączki spekulacyjnej”.

Konieczność dotarła do przyczyn istniejących niedomagań i likwidację tych przyczyn, potwierdza same życie.

Wiadomo, że system bonowy bynajmniej nie zahamował wzrostu cen na wolnym rynku. Ceny te rosły stale za sprawą spekulantów, przekraczając kilkakrotnie nie raz ceny towarów sprzedawanych na

bonę. Istnienie dwóch cen — bonowej i wolnorynkowej sprzyjało stalemu podbijaniu cen przez bogaczy i spekulantów na artykuły wolnorynkowe, sprzyjało ich bogaceniu się kosztem człowieka pracy, z którego dochodów zagarniali oni różnicę pomiędzy ceną państwową a wolnorynkową.

I tak, podczas gdy cena jednego kilograma mięsa wędzonego w sprzedaży bonowej wynosiła 10-12 zł, spekulanci wywindowali cenę kilograma mięsa na czarnym rynku do 28-30 zł, za kilogram słoniny mogli sobie płacić 40 zł. Podobnie było z innymi towarami. Metr płótna przecierałowego kosztujący w państwowym sklepie 3,50 gr spekulanci sprzedawali po 30 zł. Już z tych tyłu cyfr widać, jak bezwzględnie obdzierali spekulanci robotników i chłopów, ile pieniędzy ludzi pracy tonęło w przepastnych spekulacyjnych kieszeniach.

Powodowane przez spekulantów stale podwyżki tych cen uniemożliwowały w praktyce rodzinie pracującej oparcie się na jakimś planowym budżecie, gdyż nikt nie mógł przewidzieć do jakich granic posunie się spekulacja — kulacka zachłanność wyciągała wciąż nowe, wyższe ceny na artykuły znajdujące się w ich rękę.

System bonowy ponadto nie sprzyjał podnoszeniu wydajności pracy. Jak wiadomo zaopatrzenie na bonę odbywało się niezależnie od tego jak i ile ktoś pracował. Taką samą ilość np. cukru na bonę otrzymywał przodownik pracy jak i bumelant, który po kilka, a nieraz kilkanaście dni w miesiącu nie był w pracy. Rzec jasna, stan ten, w którym zaopatrzenie bonowe było niezależne od ilości i jakości pracy, bynajmniej nie stanowiło bodźca dla podnoszenia wydajności pracy, racjonalizacji, oszczędności itp. A wiadomo przecież, że przełamanie istniejących trudności zależy w ostatecznym rachunku od wzrostu produkcji, a więc od tego, jak wydajnie pracować będą wszyscy obywatele naszego kraju. W praktyce więc dalsze utrzymanie systemu bonowego poza innymi wymiennymi już brakami hamowały walkę z trudnościami, hamowały walkę o poprawę bytu ludzi pracy.

Pamiętać również trzeba, że comiesięczne zaopatrywanie w bonę prawie 6 mln. rzeszy pracowników wymagało znacznego nakładu siły i kosztów obciążających gospodarkę na-

rodową, stwarzało grunt do nadużyć i malwersacji. Jak więc widać na dalszym utrzymaniu systemu bonowego zyskały jedynie kulaki i spekulanci, którzy korzystając z istnienia dwóch cen podbijały stale ceny na towary wolnorynkowe, ograbiałyby masy pracujące z ich dochodów, tuczyliby się na ludzkiej krzywdzie.

Likwidacja systemu bonowego leży w interesie ludu pracy, którzy kupując po stałych państwowych cenach, niezależnie się od spekulanta, a wymagając wydajności pracy i uzyskując wyższe zarobki mają zapewnioną możliwość nabycia proporcjonalnie większej ilości towarów.

Zniesienie systemu bonowego i ustalenie stałych państwowych cen na towary uderza w kulaka i spekulanta.

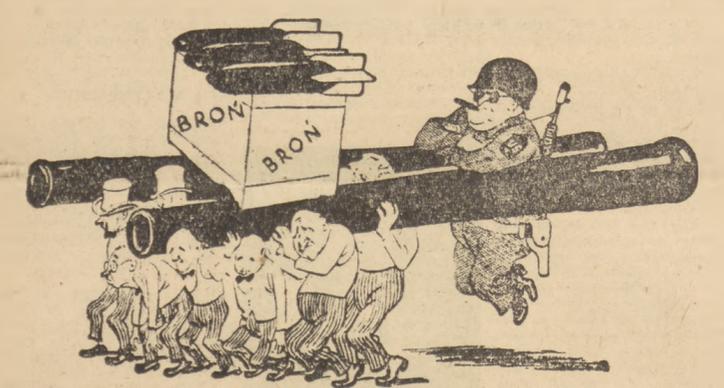
Przy istniejącym systemie stałych państwowych cen nie będą oni mogli podbijać ich na rynku. Człowiek pracy, mając zapewnioną możliwość nabycia towarów w państwowych sklepach po stałych cenach nie będzie chciał mu sprzedawać kulaki i spekulanci po cenie wyższej niż państwowa. Nagromadzenie odpowiednich zapasów towarów przez państwo, które stało się możliwe dzięki stałemu realizowaniu naszych planów gospodarczych, konsekwentnie przeprowadzanej polityki planowego skupu i kontraktacji, zabezpieczy konsumenta przed możliwościami wykupuwania tych towarów przez spekulantów i bogate warstwy wsi.

Likwidacja systemu bonowego jest więc niezbędnym warunkiem do pokrzyżowania machinacji kulacko - spekulacyjnych, niezbędnym warunkiem startu do trwałej poprawy bytu ludu pracy w Polsce, co jest jednym z założeń Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

W interesie każdego człowieka pracy w Polsce jest w oparciu o uchwałę Rady Ministrów wzmagać swój udział w walce o budowę dobrobytu człowieka pracy w Polsce. Droga ta wiedzie przez dalszy wzrost wydajności pracy, nieubłąganą walkę z każdą próbą spekulacji — kulackiej dywersji, przez dalsze umacnianie siły i potęgi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

(d. wst.)

Uczestnicy bloku atlantyckiego skargą się na „system” podziału „atlantyckich ciężarów między krajami”.



Pentagon (Ministerstwo Wojny USA) — Nie rozumiem, z czego jesteście niezadowoleni. Przecież ciężary podzielone są między wszystkich.

## Odpowiadamy na pytania

„Czy nie można by choćby na trzy miesiące przerwać budowę nowych fabryk, a za koszty tej budowy rzucić na rynek większą ilość tanich artykułów? Czy nie byłoby to lepsze dla ludzi pracy, skoro Nowej Huty nie można, ani zjeść na obiad, ani obuć w nią dzieci?”

Zgodą. „Kra-kowiak”! Spróbujemy przerwać budowę Nowej Huty! Przerwiemy także budowę i rozbudowę wszystkich innych zakładów przemysłowych! A wy patrzcie na rynek i przekonujcie się, co to daje ludziom pracy i ich dzieciom. Po pierwsze, zobaczcie, że już najazur po wprowadzeniu Waszej reformy, po ulicach Krakowa snuć się będzie dziwny tłum. To będą bezrobotni — murarze, cieśle, elektrycy, metalowcy, majstrówie i technicy, a kto wie czy nie spotkacie wśród nich nawet znajomego inżyniera. Nie dźwicie się — przeciw kazalście zatrzymać dalszą budowę Nowej Huty, przy której Ci ludzie byli zatrudnieni. W całym kraju setki tysięcy ludzi przestało w ten sposób pracować i zarabiać i teraz troszczyć się, co dać rodzinie na obiad i w co ubrać dzieci. Jak się okazuje, Nowa Huta pomaga jednak zjeść o-biad, a także obuć dzieci. A więc już macie setki tysięcy ludzi, którym Wasza reforma już najazur przyniosła by głód, ale to nie wszystko.

większe ilości towarów? To bardzo dobrze, ale czy jesteście pewni, że potraficie to uczynić bez Nowej Huty i innych nowych zakładów przemysłowych? Skąd weźmiecie maszyny połączosnicze dla wyrobu większych ilości pończoch? Skąd weźmiecie części wymienne do tych maszyn? Skąd weźmiecie energię elektryczną do poruszania tych maszyn? Wszystkie to trzeba przecież brać z przemysłu, który obecnie nie produkuje jeszcze tyle, aby pokrył zapotrzebowanie, a przecież Wy poleciście przerwać budowę nowych fabryk. A więc nie dacie ludziom pracy większej ilości pończoch, jeśli nie potraficie zwiększyć produkcji stali, którą ma produkować przecież Nowa Huta. Aby rzucić na rynek większe ilości warzyw, maki i innych produktów gospodarstwa wiejskiego, musicie dać chłopom coraz więcej plugów, kultywatorów, siewników, ciągników — a skąd je weźmiecie, jeśli nie zabezpieczycie coraz większej ilości stali na te narzędzia. Musicie też pomyśleć o zbudowaniu nowych fabryk, które będą wytwarzały nowe maszyny, o uruchomieniu nowych

(z anonimu „Kra-kowiak”)

elektrowni itp. Bez Nowej Huty nie polepszyce bytu ludzi pracy. A co by się stało z naszym państwem, gdybyśmy powstrzymali rozwój ciężkiego przemysłu i nie starali się wydobycić coraz większych ilości węgla, wytwarzać coraz większe ilości stali i obrabiar-ek? Państwo stawałoby się coraz słabsze, spadałaby nasza siła obronna, stalibyśmy się łatwym łupem dla amerykańsko - hitlerowskich apetytów wojennych.

Takie byłby wyniki Waszej reformy, zabudowa Ojczyzny, dla interesów ludzi pracujących, dla zapewnienia im dobrobytu, korzystne jedynie dla wrogów naszego narodu. Jedyną drogą do dalszego podniesienia dobrobytu prowadzi przez wzrost produkcji oparty o rozbudowę przemysłu i to przede wszystkim przemysłu ciężkiego. Dlatego wszystkie zmiany, prowadzące w rzeczywistości do obniżenia produkcji trzeba odrzucić i zdemaskować jako próby wyprzedzenia w pole klasy robotniczej i wydania narodu na pastwę wroga.

J. OLBRYCHT

## Przypomnijmy i zestawmy fakty.

Pierwszy fakt: 4 listopada 1952 roku amerykański samolot zrzucił 2 dywersantów na terytorium Polski. Dywersanci zostali ujęci przez polskie władze bezpieczeństwa.

Drugi fakt: 23 grudnia w prasie polskiej ukazało się pismo oświadczające o dwóch ostatnich kierownikach krajowych WIN-u Kowalskiego i Siemki. W oświadczeniu swoim punkty po punkcie demaskują oni szkodliwe krewności wywiadu amerykańskiego, który nie szczędząc wysiłków i środków finansowych (w ramach 100 milionów dolarów przeznaczonych na wniosek Truman'a na dywersję i sabotaż w krajach obozu pokolej) próbował prowadzić w naszym kraju za pomocą organizacji WIN-u działalność szpiegowsko-dywersyjną. Regulowała to specjalna umowa zawarta w listopadzie 1950 r. między wywiadem amerykańskim, a „delegatorem za granicę WIN-u”, w skład której wchodził przedstawiciel wszystkich grup reakcyjnej emigracji polskiej. Prócz oświadczenia w prasie, Kowalski i Siemko złożyli wywiadowi bezpieczeństwa szpfer, instrukcje, listy, radiostacje, broń i środki finansowe w łącznej sumie ponad milion dolarów.

I wreszcie fakt trzeci: Przed nowym rokiem do władz granicznych zgłosił się obywatel polscy Wanda Weber i Jan Homa, prosząc o prawo powrotu do kraju. Do ostatniego czasu oboje oni byli czynni w opłaceniu i kierowaniu przez wywiad amerykański ośrodku wywiadowym w Monachium (Niemcy zachodnie), występującym pod nazwą „Wydział Krajowy Rady Politycznej”, w ośrodku szpiegostwa i dywersji, skierowanej przeciwko Polsce. Dowodzi tego obfity materiał dostarczony władzom bezpieczeństwa przez W. Weber i J. Homę, demaskujący metodę działania wywiadu amerykańskiego i bieżące na jego usługach „Rady Politycznej”.

Zesławiając te trzy fakty nie można powiedzieć, aby najpomyślniej dla amerykańskiego wywiadu zakończył się rok 1952. Rzeczej wprost przeciwnie: okoliczności takie określa się zazwyczaj jako „wypały”. To jednak „wypały” bandyżów spod znaku wywiadu amerykańskiego, przekraczają zaskakująco rozmiar i zasięgiem inne. A skutki jego dla wywiadu USA są szczególnie dotkliwe. Demaskują bowiem w oczach społeczeństwa polskiego, w oczach całego narodu zagadnienie „oto Ameryka”. Oto Ameryka Trumanów i Eisenhowerów, Dul-

lesów i Achesonów, Mac Arthurów i Ridgway'ów, Morgantów i Rockefellerów. Oto ta Ameryka, która nienawidzi Polski, która jest zakamienionym wrogiem narodu polskiego i która czyni wszystko, aby narodzić polskiemu szkodzić.

Czyż trzeba doszukiwać się źródeł tej nienawiści i wrogości do Polski i narodu polskiego u ludzi, którzy przed osmiu laty raz na zawsze stracili Polskę, jako swoją kolonię, jako źródło olbrzymich zysków, którzy widzą, jak każdy rok nowego życia czyni Polskę bogatszą i silniejszą, stanowiącą wraz z całym obozem pokoju z roku na rok coraz potężniejszą zapórę przeciwko planom rozpadania nowej imperialistycznej wojny.

To jest właśnie źródło zwięzłej nienawiści i wściekłości imperializmu amerykańskiego i wyrzutków spod znaku reakcyjnej emigracji polskiej wobec narodu polskiego. A wściekłość — jak wiadomo — zaślepia.

Ameryka wojny i wyższości ma swoją potężną organizację, przy pomocy której działa przeciwko innym krajom, planuje i przeprowadza dywersję, sabotaż, szpiegostwo, morderstwo. Ta organizacja jest „wywiadem amerykańskim” — machiną rozbijającą do niebywałych rozmiarów, dysponująca olbrzymimi zasobami finansowymi, działająca bezwzględnie i nie przebijająca w środkach.

Nie przebrała też w środkach wywiad amerykański w swojej działalności przeciwko Polsce. Szczególnie zaś w środkach pieniężnych, wyciskanych z podatników amerykańskich pod pretekstem walki przeciwko „niebezpieczeństwu komunizmu”. Płynęły z sąsiedów Wall Streetu dolary, którymi opłacano każdą umowę, każdego plugawego wyrzutka w naszym kraju dla walki przeciwko narodowi polskiemu. Nabierała się ich garstka, która pomozona przez chorobliwą i zaślepioną wściekłość wyobraźnię władców USA kazała im liczyć na sto tysięcy „partyzantów”. Za nich to właśnie zapłacił wywiad amerykański milionem dolarów, trzeba obliczać (co wynika z prostego rachunku), że „partyzant” w Polsce kosztuje 10 dolarów!

Rachunek ten jednak, jak i cały plan, haniebnie zawiodł. Zawiodł i zdemaskował amerykański wywiad i jego zamiary wobec Polski. Zawiodł dlatego, że plany wyniszczenia narodu polskiego, plany ujarznienia naszej Ojczyzny

budował imperialiści, licząc na oparcie w społeczeństwie polskim, licząc na poparcie narodu. „Wściekłość nienawiści rzeczywiście zaślepia!”

Jaki to program bowiem miał w rachubach wywiad amerykański znaleźć poparcie narodu? Program odebrania narodowi polskiemu wolności, program zepchnięcia go z drogi rozwoju Ojczyzny i umocnienia niepodległości, program okrojenia Polski do granic hitlerowskiej generalnej gubernii. Polakom! Ziemiemi Zachodnimi! Pragnęli imperialiści amerykańscy zapłacić imperializmowi niemieckiemu za udział w wojnie przeciwko Polsce. Jeszcze w 1948 roku, służący wiernie imperializmowi USA zdrójca Mikolajczyk zwierzał się cynicznie przedstawicielowi WIN-u — „Markowi”, że „Ameryce demokraci są zdecydowanie oddać połowę Ziemi Odzyskanej Niemcom... Opinia republikanów jest mniej zdecydowana, są skłonni oddać Niemcom nawet całe Ziemi Zachodnie”.

Na wojnie budował wywiad amerykański swoje plany. „Nasze plany polityczne — stwierdza oświadczenie Kowalskiego i Siemki — układały były pod kątem widzenia wojny, w imię jej przysiężenia, w imię przeniesienia działań wojennych na teren naszego kraju”.

W listopadzie 1950 roku wywiad amerykański zawarł umowę o wspólnym działaniu przeciwko Polsce z delegatorem WIN-u. W rok później, w listopadzie 1951 roku Amerykanie przekazali krajowemu kierownikowi WIN-u tzw. „plan Wulkan”. Plan ten określał metody działania w rozpadaniu przez Stany Zjednoczone wojny. Tym razem trzeźwiej nieco ocenili sytuację imperialiści amerykańscy. Już w samych bowiem założeniach „planu Wulkan” były przewidziane, że po rozpadaniu przez siebie wojny — będą zmuszeni imperialiści amerykańscy wycofać się z Europy. Nie to jest jednak najważniejsze w tym ohydny planie i nie to odkrywa przed narodem polskim zbrodnicze zamiary imperializmu wobec naszej Ojczyzny. „Plan Wulkan” zobowiązywał WIN do wytypania i wskazania Amerykanom celów i obiektów do bombardowania, które miały być wszystkie większe skupiska życia w Polsce.

Od przeszło dwóch lat padają bomby amerykańskie na Koreę. Niszczą one nie tylko większe, ale najmniejsze

nawet skupiska życia. Amerykańscy piloci — to mordercy w mundurach armii amerykańskiej, których okrucieństwo poznał dziś cały świat, którzy kwitnący kraj zamienili w ruiny, którzy na sumieniu mają śmierć dziesiątków tysięcy mieszkańców Korei.

Tam w dalekiej Korei świat poznał „plan Wulkan” i jego wykonawców w działaniu. Lecząc imperialiści amerykańscy zyskali w Korei inne, jeszcze bardziej haniebne miano. Zyskali okrywające ich na zawsze hańbą miano trucidali narodu koreańskiego. Tam świat poznał nowych żołnierzy „US-Army” — żarzące bakteriami najstraszliwszych chorób: pchły, muchy, pluskwy. I uzupełnieniem „planu Wulkan” w dziedzinie wyniszczenia narodu polskiego — jest plan przygotowania przeciwko Polsce wojny bakteriologicznej.

Oto we wrześniu 1952 roku wywiad amerykański postawił zagranicznej delegaturze WIN-u pewne pytania. Jeden ich rodzaj jest szczególnie zamiatny. Ten, który dotyczy Państwowego Instytutu Higieny. Już zawsze, już też wywiad amerykański poszukiwał sposobów dla utrzymania społeczeństwa polskiego w służbę wywiadu amerykańskiego w walce przeciwko narodowi polskiemu i jego przysiężności.

Dowodem tego są właśnie ostatnie wydarzenia. Dowodem one również i tego, że reakcyjna emigracja polska szluzując wywiadowi USA, począwszy od Andersa, a skończywszy na Mikolajczyku, poprzez Zaleskich, Sosnkowskich, Arcewskich, Zarębów itp. itd. — odgrwa dziś rolę piśmiennego wywiadu amerykańskiego, opłacanej z jednej kasy, liczącej jeden bob. Jedyną co jej pozostało — to ujadanie. Wściekłe, lecz bezsilne.

Nieszczerłynie rozchodował amerykański wywiad w Polsce milion dolarów ze stumilionowego funduszu zbrodni i dywersji. Nie ma też nadziei na to, aby 89 milionów, które pozostały, mógł spotkać inny los.

Jest natomiast pewność, że każda próba szkolenia narodu polskiemu — spotka klęskę.

Wiedzą, że przemian, którym początek w Polsce dało objęcie władzy przez lud pracujący.

„Kierowaliśmy organizacją wywiad, — stwierdzają w swoim oświadczeniu ostatni kierownicy WIN-u — kiedy na naszych oczach w Warszawie rosły nowe dzielnice mieszkaniowe, dziesiątki nowych fabryk, kiedy zaczęto wznosić Nową Hutę, kiedy odbudowywał się stary Gdańsk, a nawet w odległym Białymstoku, niemal całkowicie zniszczonym przez wojnę, zbudowana została na nowo prawie cała dzielnica śródmieścia. Dowiadaliśmy się o powstających na nowo całych gałęziach przemysłu, nieznanych przed 1939 r. w naszym kraju, o wielkich nowych zakładach przemysłowych na Ziemiach Odzyskanych”.

I dlatego właśnie nie mogli znaleźć oparcia, lecz stale je traciły w społeczeństwie a nawet wśród niedyżnych bliskich sobie krewnych — te grupy zaprzańców, które położyły na służbę wywiadu amerykańskiego w walce przeciwko narodowi polskiemu i jego przysiężności.

Dowodem tego są właśnie ostatnie wydarzenia. Dowodem one również i tego, że reakcyjna emigracja polska szluzując wywiadowi USA, począwszy od Andersa, a skończywszy na Mikolajczyku, poprzez Zaleskich, Sosnkowskich, Arcewskich, Zarębów itp. itd. — odgrwa dziś rolę piśmiennego wywiadu amerykańskiego, opłacanej z jednej kasy, liczącej jeden bob. Jedyną co jej pozostało — to ujadanie. Wściekłe, lecz bezsilne.

Nieszczerłynie rozchodował amerykański wywiad w Polsce milion dolarów ze stumilionowego funduszu zbrodni i dywersji. Nie ma też nadziei na to, aby 89 milionów, które pozostały, mógł spotkać inny los.

Jest natomiast pewność, że każda próba szkolenia narodu polskiemu — spotka klęskę. Czujnie i skutecznie strzegą spokojnej pracy narodu polskiego władze bezpieczeństwa. Bacznie patrzy społeczeństwo polskie na wszystko, co się dzieje poza granicami naszej Ojczyzny i u nas w kraju. Naród polski widzi dobrze swego wroga — amerykański imperializm, obserwuje czujnie wszelkie jego poczynania i potrafi zawsze w odpowiedniej chwili celnie i ze skutkiem uderzyć go w pąch, które próbują nam szkodzić.

S. K.

# O bonach, bumelantach i wyjaśnionych wątpliwościach

Było ich tylko dwóch w pokoju. Grali w szachy. Wszedł trzeci, zdjął palto i starannie zawiesił je w szafie: — bilety kinowe nie podrożaly — zauważył.

— Wiemy!  
Od tego zaczęła się między nimi rozmowa na temat Uchwały Rządu. Początkowo gadali wózków, po godzinie dyskutowało ich około 30-tu, samych ochotników zaciągu pionierskiego, którzy zaledwie dwa tygodnie temu przybyli z rozmaitych stron Polski do Warszawy, do fabryki im. Świerczewskiego.

Dwa tygodnie pracy w nowej fabryce, zwłaszcza kiedy wielu stanoło do nieznanego sobie roboty, to okres zbyt krótki, by zorientować się w możliwościach zarobkowych, o tym więc, jak ułożą sobie nowy budżet i jak ułożą sobie nowy budżet i jak ułożą sobie nowy budżet i jak ułożą sobie nowy budżet...

— Mnie to już trochę pomieszkało się w głowie, zauważył jeden z nich w związku z tymi bonami. Przecież kartki zapewnienia o zatrudnieniu w każdej chwili w warunkach gospodarczych w podstawowe produkty żywnościowe...  
— Czytałeś gazetę? — spytał Gulbas.  
— Czytałem.  
— To w tym czytaniu nie bardzo biegły — powiedzieli. Zresztą sam pomyślał bracie, a rozumiesz.

— Teraz, bracie, będziesz mógł wszystkie te artykuły, które otrzymywałeś na bonę, kupić w każdym sklepie, o każdej porze i w dowolnej ilości i do tego bez czekania w ogonku.  
— Ale płacić będę drożej.  
— Tak, a pracować lepiej i zarabiać lepiej to nie możesz? Pionierem chcesz być czy bumelantem... W tym właśnie rzecz — zapalił się Wojciechowski i zaczął tak energicznie klarać, że mu czarna czupryna zakryła oczy. W tym rzecz, że dotąd czyś bumelant czy przodownik — jeden przysłał żywnościowy dostawca! Sprawiedliwie było?

— Nie!  
No widzisz, Uchwała nam przypomina, że u nas takie sprawiedliwe prawo musi być: jak sobie pocieszysz tak się wypiszesz, jak zapracujesz tak zarobisz.  
— Nie pędź tak, ostudził kolegę Gulbas. Nam dobrze gadać, bo mamy akord. Więcej wyrobisz, więcej zarobisz. A mój ojciec na przykład pracuje na kole, przepuszcza pacjaki na przystanku. Miesiące w miesiąc przynosi do domu 300 złotych. Teraz mi się pensję podniesie, ale na tym koniec...

Chłopcy zamilkli na chwilę. Nie na długo. Zaraz ktoś powiedział:  
— Nikogo u nas nie zmusza się do jednej roboty. Jak się, bracie, chcesz uczyć — możesz iść w górę, awansować, możesz więcej zarabować. I wtedy nie tylko korzystnie dla ciebie, ale i dla nas wszystkich, dla państwa. Fachowców nam potrzeba. I jeszcze jedna sprawa. W wielu wypadkach robotę dźniw-

— Nie pędź tak, ostudził kolegę Gulbas. Nam dobrze gadać, bo mamy akord. Więcej wyrobisz, więcej zarobisz. A mój ojciec na przykład pracuje na kole, przepuszcza pacjaki na przystanku. Miesiące w miesiąc przynosi do domu 300 złotych. Teraz mi się pensję podniesie, ale na tym koniec...

Chłopcy zamilkli na chwilę. Nie na długo. Zaraz ktoś powiedział:  
— Nikogo u nas nie zmusza się do jednej roboty. Jak się, bracie, chcesz uczyć — możesz iść w górę, awansować, możesz więcej zarabować. I wtedy nie tylko korzystnie dla ciebie, ale i dla nas wszystkich, dla państwa. Fachowców nam potrzeba. I jeszcze jedna sprawa. W wielu wypadkach robotę dźniw-

— Nie pędź tak, ostudził kolegę Gulbas. Nam dobrze gadać, bo mamy akord. Więcej wyrobisz, więcej zarobisz. A mój ojciec na przykład pracuje na kole, przepuszcza pacjaki na przystanku. Miesiące w miesiąc przynosi do domu 300 złotych. Teraz mi się pensję podniesie, ale na tym koniec...

Chłopcy zamilkli na chwilę. Nie na długo. Zaraz ktoś powiedział:  
— Nikogo u nas nie zmusza się do jednej roboty. Jak się, bracie, chcesz uczyć — możesz iść w górę, awansować, możesz więcej zarabować. I wtedy nie tylko korzystnie dla ciebie, ale i dla nas wszystkich, dla państwa. Fachowców nam potrzeba. I jeszcze jedna sprawa. W wielu wypadkach robotę dźniw-

Chłopcy zamilkli na chwilę. Nie na długo. Zaraz ktoś powiedział:  
— Nikogo u nas nie zmusza się do jednej roboty. Jak się, bracie, chcesz uczyć — możesz iść w górę, awansować, możesz więcej zarabować. I wtedy nie tylko korzystnie dla ciebie, ale i dla nas wszystkich, dla państwa. Fachowców nam potrzeba. I jeszcze jedna sprawa. W wielu wypadkach robotę dźniw-

Chłopcy zamilkli na chwilę. Nie na długo. Zaraz ktoś powiedział:  
— Nikogo u nas nie zmusza się do jednej roboty. Jak się, bracie, chcesz uczyć — możesz iść w górę, awansować, możesz więcej zarabować. I wtedy nie tylko korzystnie dla ciebie, ale i dla nas wszystkich, dla państwa. Fachowców nam potrzeba. I jeszcze jedna sprawa. W wielu wypadkach robotę dźniw-

Chłopcy zamilkli na chwilę. Nie na długo. Zaraz ktoś powiedział:  
— Nikogo u nas nie zmusza się do jednej roboty. Jak się, bracie, chcesz uczyć — możesz iść w górę, awansować, możesz więcej zarabować. I wtedy nie tylko korzystnie dla ciebie, ale i dla nas wszystkich, dla państwa. Fachowców nam potrzeba. I jeszcze jedna sprawa. W wielu wypadkach robotę dźniw-

Chłopcy zamilkli na chwilę. Nie na długo. Zaraz ktoś powiedział:  
— Nikogo u nas nie zmusza się do jednej roboty. Jak się, bracie, chcesz uczyć — możesz iść w górę, awansować, możesz więcej zarabować. I wtedy nie tylko korzystnie dla ciebie, ale i dla nas wszystkich, dla państwa. Fachowców nam potrzeba. I jeszcze jedna sprawa. W wielu wypadkach robotę dźniw-

Chłopcy zamilkli na chwilę. Nie na długo. Zaraz ktoś powiedział:  
— Nikogo u nas nie zmusza się do jednej roboty. Jak się, bracie, chcesz uczyć — możesz iść w górę, awansować, możesz więcej zarabować. I wtedy nie tylko korzystnie dla ciebie, ale i dla nas wszystkich, dla państwa. Fachowców nam potrzeba. I jeszcze jedna sprawa. W wielu wypadkach robotę dźniw-

Chłopcy zamilkli na chwilę. Nie na długo. Zaraz ktoś powiedział:  
— Nikogo u nas nie zmusza się do jednej roboty. Jak się, bracie, chcesz uczyć — możesz iść w górę, awansować, możesz więcej zarabować. I wtedy nie tylko korzystnie dla ciebie, ale i dla nas wszystkich, dla państwa. Fachowców nam potrzeba. I jeszcze jedna sprawa. W wielu wypadkach robotę dźniw-

Chłopcy zamilkli na chwilę. Nie na długo. Zaraz ktoś powiedział:  
— Nikogo u nas nie zmusza się do jednej roboty. Jak się, bracie, chcesz uczyć — możesz iść w górę, awansować, możesz więcej zarabować. I wtedy nie tylko korzystnie dla ciebie, ale i dla nas wszystkich, dla państwa. Fachowców nam potrzeba. I jeszcze jedna sprawa. W wielu wypadkach robotę dźniw-

Chłopcy zamilkli na chwilę. Nie na długo. Zaraz ktoś powiedział:  
— Nikogo u nas nie zmusza się do jednej roboty. Jak się, bracie, chcesz uczyć — możesz iść w górę, awansować, możesz więcej zarabować. I wtedy nie tylko korzystnie dla ciebie, ale i dla nas wszystkich, dla państwa. Fachowców nam potrzeba. I jeszcze jedna sprawa. W wielu wypadkach robotę dźniw-

Chłopcy zamilkli na chwilę. Nie na długo. Zaraz ktoś powiedział:  
— Nikogo u nas nie zmusza się do jednej roboty. Jak się, bracie, chcesz uczyć — możesz iść w górę, awansować, możesz więcej zarabować. I wtedy nie tylko korzystnie dla ciebie, ale i dla nas wszystkich, dla państwa. Fachowców nam potrzeba. I jeszcze jedna sprawa. W wielu wypadkach robotę dźniw-

Chłopcy zamilkli na chwilę. Nie na długo. Zaraz ktoś powiedział:  
— Nikogo u nas nie zmusza się do jednej roboty. Jak się, bracie, chcesz uczyć — możesz iść w górę, awansować, możesz więcej zarabować. I wtedy nie tylko korzystnie dla ciebie, ale i dla nas wszystkich, dla państwa. Fachowców nam potrzeba. I jeszcze jedna sprawa. W wielu wypadkach robotę dźniw-

Chłopcy zamilkli na chwilę. Nie na długo. Zaraz ktoś powiedział:  
— Nikogo u nas nie zmusza się do jednej roboty. Jak się, bracie, chcesz uczyć — możesz iść w górę, awansować, możesz więcej zarabować. I wtedy nie tylko korzystnie dla ciebie, ale i dla nas wszystkich, dla państwa. Fachowców nam potrzeba. I jeszcze jedna sprawa. W wielu wypadkach robotę dźniw-

Chłopcy zamilkli na chwilę. Nie na długo. Zaraz ktoś powiedział:  
— Nikogo u nas nie zmusza się do jednej roboty. Jak się, bracie, chcesz uczyć — możesz iść w górę, awansować, możesz więcej zarabować. I wtedy nie tylko korzystnie dla ciebie, ale i dla nas wszystkich, dla państwa. Fachowców nam potrzeba. I jeszcze jedna sprawa. W wielu wypadkach robotę dźniw-

Chłopcy zamilkli na chwilę. Nie na długo. Zaraz ktoś powiedział:  
— Nikogo u nas nie zmusza się do jednej roboty. Jak się, bracie, chcesz uczyć — możesz iść w górę, awansować, możesz więcej zarabować. I wtedy nie tylko korzystnie dla ciebie, ale i dla nas wszystkich, dla państwa. Fachowców nam potrzeba. I jeszcze jedna sprawa. W wielu wypadkach robotę dźniw-

Chłopcy zamilkli na chwilę. Nie na długo. Zaraz ktoś powiedział:  
— Nikogo u nas nie zmusza się do jednej roboty. Jak się, bracie, chcesz uczyć — możesz iść w górę, awansować, możesz więcej zarabować. I wtedy nie tylko korzystnie dla ciebie, ale i dla nas wszystkich, dla państwa. Fachowców nam potrzeba. I jeszcze jedna sprawa. W wielu wypadkach robotę dźniw-

Chłopcy zamilkli na chwilę. Nie na długo. Zaraz ktoś powiedział:  
— Nikogo u nas nie zmusza się do jednej roboty. Jak się, bracie, chcesz uczyć — możesz iść w górę, awansować, możesz więcej zarabować. I wtedy nie tylko korzystnie dla ciebie, ale i dla nas wszystkich, dla państwa. Fachowców nam potrzeba. I jeszcze jedna sprawa. W wielu wypadkach robotę dźniw-

Chłopcy zamilkli na chwilę. Nie na długo. Zaraz ktoś powiedział:  
— Nikogo u nas nie zmusza się do jednej roboty. Jak się, bracie, chcesz uczyć — możesz iść w górę, awansować, możesz więcej zarabować. I wtedy nie tylko korzystnie dla ciebie, ale i dla nas wszystkich, dla państwa. Fachowców nam potrzeba. I jeszcze jedna sprawa. W wielu wypadkach robotę dźniw-

Chłopcy zamilkli na chwilę. Nie na długo. Zaraz ktoś powiedział:  
— Nikogo u nas nie zmusza się do jednej roboty. Jak się, bracie, chcesz uczyć — możesz iść w górę, awansować, możesz więcej zarabować. I wtedy nie tylko korzystnie dla ciebie, ale i dla nas wszystkich, dla państwa. Fachowców nam potrzeba. I jeszcze jedna sprawa. W wielu wypadkach robotę dźniw-

Chłopcy zamilkli na chwilę. Nie na długo. Zaraz ktoś powiedział:  
— Nikogo u nas nie zmusza się do jednej roboty. Jak się, bracie, chcesz uczyć — możesz iść w górę, awansować, możesz więcej zarabować. I wtedy nie tylko korzystnie dla ciebie, ale i dla nas wszystkich, dla państwa. Fachowców nam potrzeba. I jeszcze jedna sprawa. W wielu wypadkach robotę dźniw-

Chłopcy zamilkli na chwilę. Nie na długo. Zaraz ktoś powiedział:  
— Nikogo u nas nie zmusza się do jednej roboty. Jak się, bracie, chcesz uczyć — możesz iść w górę, awansować, możesz więcej zarabować. I wtedy nie tylko korzystnie dla ciebie, ale i dla nas wszystkich, dla państwa. Fachowców nam potrzeba. I jeszcze jedna sprawa. W wielu wypadkach robotę dźniw-

Chłopcy zamilkli na chwilę. Nie na długo. Zaraz ktoś powiedział:  
— Nikogo u nas nie zmusza się do jednej roboty. Jak się, bracie, chcesz uczyć — możesz iść w górę, awansować, możesz więcej zarabować. I wtedy nie tylko korzystnie dla ciebie, ale i dla nas wszystkich, dla państwa. Fachowców nam potrzeba. I jeszcze jedna sprawa. W wielu wypadkach robotę dźniw-

Chłopcy zamilkli na chwilę. Nie na długo. Zaraz ktoś powiedział:  
— Nikogo u nas nie zmusza się do jednej roboty. Jak się, bracie, chcesz uczyć — możesz iść w górę, awansować, możesz więcej zarabować. I wtedy nie tylko korzystnie dla ciebie, ale i dla nas wszystkich, dla państwa. Fachowców nam potrzeba. I jeszcze jedna sprawa. W wielu wypadkach robotę dźniw-

# Trybuna koła ZMP

## Gromadzkie koło ZMP w Szufrawonej osiągnięcia swoje zawdzięcza wspólnej pracy wszystkich członków

W okresie przedwyborczym, kiedy młodzież całego kraju wzmocniła, tworzącą pracę wypisywała coraz to większe cyfry zobowiązań, młodzież gromady Szufrawonej nie pozostała w tyle. Szczególnie ożywiła się praca koła ZMP. Zbliżał się wybór. Zarząd koła zawiązał całą młodzież do prowadzenia szerokiej agitacji wśród starszych, do tłumaczenia wszelkich wątpliwości, do wyjaśniania Programu Frontu Narodowego. Młodzież postanowiła, że ich owoce do dnia wyborów wywiążą się ze wszystkich obowiązków wobec państwa.

Udział w agitacji wzięła cała młodzież. Młodzi agitatorzy szli przez wieś od drzwi do drzwi, od domu do domu tłumaczyli chłopom, dlaczego powinni wywiązać się ze wszystkich obowiązków wobec państwa.

W pracy agitacyjnej wyróżnili się: Tadeusz Szymański, Franciszek Zagórski, Maria Tokarska, Antoni Miskiewicz i Tadeusz Skwier. Do dnia 26 października chłopci gromady Szufrawonej wywiązały się z obowiązków wobec państwa, a w dniu 26 października wszyscy jednogłośnie oddali głosy za Frontem Narodowym.

W tym uroczystym dniu zetemponicy w strojach organizacyjnych przywołali okoliczną ludność na furmankach do lokalu wyborczego. Meldunki o przebiegu wyborów przesyłano przez dwóch specjalnych łączników-zetemponców do gminy Wiśniewa. Kilku innych zetemponców pomogło w pracy Komisji Wyborczej.

W związku z Wiedeńskim Kongresem Narodów w Obronie Pokoju młodzież podjęła zobowiązanie odrestaurowania wyglądu zewnętrznego świetlicy i wykonania do niej stołów. Oskładała wartość zobowiązań wyniosła 550 zł.

Aby podnieść poziom ideologiczny zetemponców zorganizowano zespół szkoleniowy. Propagandystą jest tow. Stanisław Demczak.

Obecnie koło znajduje się w trakcie wymiany legitymacji zetemponich.

Wprowadzenie nowych legitymacji, nowej ewidencji w organizacji ZMP wpłynęło na dalsze podniesienie się poziomu pracy.

Dzięki dobrej pracy, do koła ZMP zgłaszają się nowi członkowie spośród młodzieży niezorganizowanej. Ostatnio np. przybyło w szereg organizacji ZMP Władysław Szymański i Helena Skwier.

Zetemponcy z gromady Szufrawonej wiedzą dobrze, że swoje osiągnięcia zawdzięczają przede wszystkim wspólnej pracy wszystkich członków koła ZMP. Rozumieją również, że dorobku kampanii wyborczej — którym jest aktywność jest

Ich koła i poszczególnych członków — nie wolno zatracić, ale przeciwnie — rozwijać go, zwiększając nadal aktywność i bojowość całego zetemponickiego koła.

Artkuł tow. Lesieckiego porusza zagadnienia, które są już bliskie temu, o co chodzi „Trybunie koła ZMP”. Artkuł ten zawiera już bowiem pewne próby podzielenia się doświadczeniami z pracy koła ZMP. Ale jest to jeszcze niepełna, a raczej bardzo ogólna wymiana doświadczeń — mowa o wszystkim po trochu.

Szkoda, że tow. Lesiecki nie zwrócił uwagi na jedno tylko zagadnienie np. na pracę agitacyjną, sposób prowadzenia zebrań, organizowania wieczornic, zabaw itp.

„Trybuna koła ZMP” czeka na takie właśnie artykuły, omawiające w sposób konkretny i szczegółowy doświadczenia z pracy koła ZMP, które mogłyby pomóc innym kołom i aktywistom w polepszeniu pracy!

KAZIMIERZ LESIECKI  
Koresp. „Standaru Młodych”

Artkuł tow. Lesieckiego porusza zagadnienia, które są już bliskie temu, o co chodzi „Trybunie koła ZMP”. Artkuł ten zawiera już bowiem pewne próby podzielenia się doświadczeniami z pracy koła ZMP. Ale jest to jeszcze niepełna, a raczej bardzo ogólna wymiana doświadczeń — mowa o wszystkim po trochu.

Szkoda, że tow. Lesiecki nie zwrócił uwagi na jedno tylko zagadnienie np. na pracę agitacyjną, sposób prowadzenia zebrań, organizowania wieczornic, zabaw itp.

„Trybuna koła ZMP” czeka na takie właśnie artykuły, omawiające w sposób konkretny i szczegółowy doświadczenia z pracy koła ZMP, które mogłyby pomóc innym kołom i aktywistom w polepszeniu pracy!

KAZIMIERZ LESIECKI  
Koresp. „Standaru Młodych”

Artkuł tow. Lesieckiego porusza zagadnienia, które są już bliskie temu, o co chodzi „Trybunie koła ZMP”. Artkuł ten zawiera już bowiem pewne próby podzielenia się doświadczeniami z pracy koła ZMP. Ale jest to jeszcze niepełna, a raczej bardzo ogólna wymiana doświadczeń — mowa o wszystkim po trochu.

Szkoda, że tow. Lesiecki nie zwrócił uwagi na jedno tylko zagadnienie np. na pracę agitacyjną, sposób prowadzenia zebrań, organizowania wieczornic, zabaw itp.

„Trybuna koła ZMP” czeka na takie właśnie artykuły, omawiające w sposób konkretny i szczegółowy doświadczenia z pracy koła ZMP, które mogłyby pomóc innym kołom i aktywistom w polepszeniu pracy!

KAZIMIERZ LESIECKI  
Koresp. „Standaru Młodych”

Artkuł tow. Lesieckiego porusza zagadnienia, które są już bliskie temu, o co chodzi „Trybunie koła ZMP”. Artkuł ten zawiera już bowiem pewne próby podzielenia się doświadczeniami z pracy koła ZMP. Ale jest to jeszcze niepełna, a raczej bardzo ogólna wymiana doświadczeń — mowa o wszystkim po trochu.

Szkoda, że tow. Lesiecki nie zwrócił uwagi na jedno tylko zagadnienie np. na pracę agitacyjną, sposób prowadzenia zebrań, organizowania wieczornic, zabaw itp.

„Trybuna koła ZMP” czeka na takie właśnie artykuły, omawiające w sposób konkretny i szczegółowy doświadczenia z pracy koła ZMP, które mogłyby pomóc innym kołom i aktywistom w polepszeniu pracy!

KAZIMIERZ LESIECKI  
Koresp. „Standaru Młodych”

Artkuł tow. Lesieckiego porusza zagadnienia, które są już bliskie temu, o co chodzi „Trybunie koła ZMP”. Artkuł ten zawiera już bowiem pewne próby podzielenia się doświadczeniami z pracy koła ZMP. Ale jest to jeszcze niepełna, a raczej bardzo ogólna wymiana doświadczeń — mowa o wszystkim po trochu.

# Jak GS w Ożarowie w oparciu o Uchwałę umacnia spójnię miast i wsi

Do godziny 9.45 chłopcy z gminy Ożarów, którzy zjechali się pod punkt skupu zwierząt rzeźnych GS — sprzedali 4 świnię i 1 krowę. Otrzymały pieniądze według nowych, podwyższonych cen za 1 kg. żywcia i rozszli się do sklepów po zakupy. Pójdźmy ich śladem.

W sklepie tekstylnym GS porozmawiamy się z sprzedawczynią, ob. Szlenbaum.

Można od niej ustyszczać ciekawą historię o spekulacjach, którzy robili „wyprawy handlowe” wzdłuż linii kolejowej, wykupując w sklepach GS, przeznaczone dla chłopów towary. Biali spekulanci zde-maskowania — dlatego woleli zmieniać „miejsca zakupu”.

„Trudno było poznać czy to chłop z okolicy, czy spekulant — opowiada ob. Szlenbaum — tworzyły się kolejki. Chłopci marnując często cały dzień — odjeżdżali z niczym.

Teraz — mogą dostać bez kolejki (spekulantów od chwili ogłoszenia uchwały nie widać) i kort i płótno i inne materiały.

Tymczasem w rzeźni GS w Ożarowie panuje podniecenie: jeszcze dziś mięso z zakupionych rano od chłopów świń — musi dotrzeć do sklepu rzeźniczego. Ob. Nowicka, kierowniczka tego sklepu przybiegła przed chwilą do rzeźni i przynajęła: „Przejdź, robotnicy z naszej fabryki muszą mieć trochę towaru w sklepach. A poza tym wypłacają dziś dodatki wyrównawcze — i wszyscy będą chcieli zaopatrzyć się w mięso!”

Ob. Luczak — średniorolny chłop jest częstym gościem w Gminnym Zarządzie GS. Prawie całe nadwyżki od lat sprzedaje państwu, żywiec ma zakontraktowany. Dziś przyszedł omówić z prezesem swoje plany

— dostaw na ten rok, porozmawiać o Uchwale.  
„Uchwała i warunki kontraktacji trzody są korzystne dla chłopów. Zachęcają one chłopów — tak jak mnie — do zwiększenia hodowli — kalkuluje głośno ob. Luczak. — Ceny na 1 kg. żywcia zostały podwyższone przeciętnie o przeszło 4 złote. Za 1 kg dostarczonego ponad obowiązkowo dostawy tuczniaka mogę kupić nie tylko dwa kilo paszy treściwej, ale i 4 kg. węgla po cenie zmniejszonej o 10 proc. oraz za każdego tuczniaka — mogę kupić 4 mtr. płótna, również po cenie zmniejszonej o 10 proc. Bardzo też mądre zabrania się handlować żywymy świniąmi. To ukróci spekulancie i kulackie machinacje. Będzie można na dobrych warunkach kupić prosiaki — i na dobrych, nowych warunkach sprzedać państwu tuczniaki, lub zabić swinię i rozsprzedać mięso.

„Ja mam zamiar kupić w GS prosiaki, zakontraktować je na lipiec lub sierpień i zaraz zacząć je tuczyć. Pójdą dla miasta, dla robotników”.

K. K.

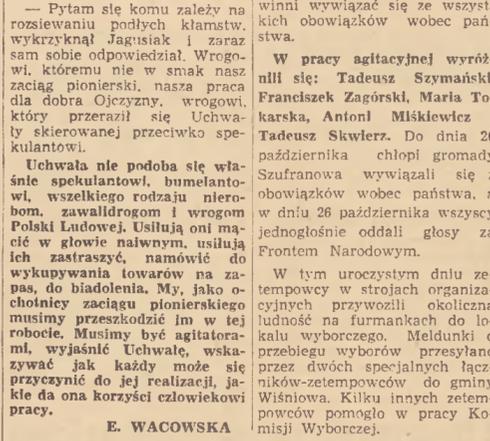
# Ej, ta droga!...

Mieszkańcy gromad należących do gminy Radków (powiat Włoszczowa) jadą z Radkowa do Dzierzgoła droga, która znajduje się w opłakanym stanie.

Wyboje, błoto i mocno nadwyróżnione mosty — oto co można o niej powiedzieć. Gminna Rada Narodowa wie o tym doskonale. Za ten zaniedbany odcinek drogi odpowiada drożnik.

Ciekawe, co on robi?

Na podstawie korespondencji  
JÓZEFA SOBORA



— Obywatelu drożniku, gdzie tu droga do Dzierzgoła?  
— No przecież jesteście na samej szosie!

# Towary dla kumotrów

W gromadzie Pobiednik Wielki pow. Miechów znajduje się sklep Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej gminy Igołomia. Sklep ten ma te szczególne cechy, że prawie zawsze są w nim pewne towary dla kumotrów — znanych kierowniczkami, a prawie nigdy dla pozostałych klientów.

Nie interesuje się zupełnie tym stanem rzeczy przewodniczący Komitetu Członkowskiego — ob. Bubiński. Może dlatego, że sam zalicza się do grona znanych sklepowej...

Są dwa wyjścia, aby w towary mogli się zaopatrzyć wszyscy chłopcy Pobiednika Wielkiego: zaznajomić się bliżej do sklepowa; aby także należało do jej kumotrów, lub też zastąpić sklepowa osobą uczciwą.

To drugie wyjście z sytuacji przy załatwieniu tej sprawy proponujemy Powiatowemu Zarządowi Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Miechowie.

Korespondent  
FELIKS WIDYMA

# Kto otrzymał nagrody?

Rozwiązanie zadania z nr. 723  
LABYRYNT: Każdy zetemponicy sprawny do pracy i obrony (zakreślenie, Ewa, Adam, mysz, Zeller, rok, kretn, mapa, Azow, wiec, cis, sprawa, Asnyk, korolon, napis, strach, hymn, Nieko, Ob, bony).  
Za dobrze rozwiązanie zadania z nr. 723 nagrody książkowe otrzymują:  
1) M. Berkowski — Ostrów Wlkp., ul. Różana 17, 2) Z. Bielecki — Rze-

szów, ul. Dąbrowskiego 56, 3) K. Kozłowski — Lebnik, ul. Zawiszy Czarnego 2, 4) B. Machalski — Biła Błota, p-la Izadze, 5) R. Michalski — Biła, pow. Zawiercie, 6) I. Miecznik — Kietczew, ul. Warszawska 16, pow. Koniń, 7) B. Nowakowski — Parzynów, pow. Kępno, 8) J. Osowski — Sierogard, ul. Kościuszki 86, 9) P. Przybyski — Zabrze, ul. Ligonia 20, 10) B. Ratus — Nowa Sól, ul. Wróblewskiego 11.

# Nagrody autorskie działu rozrywkowego otrzymują:

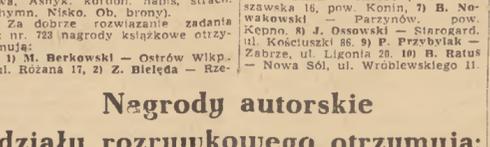
1) Jan Hierowski — Kazimierz Wielki, ul. Kolejowa 11 — za labirynt w nr. 723.  
2) Edmund Zygmont Ołchonek — Białystok, ul. Dreniana 4 m 3 — za zadanie o marnościach podków w nr. 725.  
3) Władysław Jarek — Karsznice B 2 m 7, pow. Sieradz — za zadanie matematyczne w nr. 725.  
4) Stanisław Bobieni — Głyczko, ul. Dąbrowskiego 7 — za maszynkę kwadrat liczbowy w nr. 728.  
5) Jan Dragan — Gliwice, ul. Krzywa 103 — za zadanie „Czy znasz alfabet Morse’a?” w nr. 724.  
6) Wiesław Berekowski — Radom, ul. Żeromskiego 117 — za szyfrogram w nr. 727.  
7) Czesław Kolański — Dąbrowka, k/Makowa Maz. — za kolcówkę w nr. 740.

# Szyfrogram

Po rozwiązaniu klucza pomocniczego wpisać na miejsce liczb odpowiadające im literę i rzędami poziomymi odczytać rozwiązanie.

Klucz pomocniczy:  
13-16-21-9 = Jeden ze składników powietrza.  
8-14-20-25 = Miasto powiatowe między Bydgoszczą a Gniezmem.  
1-5-15 = Część twarzą,  
19-26-23-12-7 = Zwierzę domowe,  
24-6-4-10-3 = Kłosa, saskiewka.  
18-22-17-11-2 = Pozbawiona wzroku, niewidoma.

Rozwiązania należy nadsyłać w terminie 10-dniowym od daty ukazania się numeru pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowo rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.



# POMYŚL

Redakcja A. Nowakowskiego

Ob. Luczak — średniorolny chłop jest częstym gościem w Gminnym Zarządzie GS. Prawie całe nadwyżki od lat sprzedaje państwu, żywiec ma zakontraktowany. Dziś przyszedł omówić z prezesem swoje plany

# Aktywna praca uświadamiająca organizacji PZPR — to podstawowa dźwignia mobilizacji załóg do walki o plan

## Konferencje sprawozdawczo-wyborcze PZPR

Od kilku tygodni trwają na terenie całego kraju powiatowe, miejskie i dzielnicowe konferencje sprawozdawczo-wyborcze Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Uczestnicy obrad — członkowie komitetów miejskich, powiatowych i dzielnicowych oraz delegaci podstawowych organizacji partyjnych — podsumowują roczną działalność terenowych władz i organizacji PZPR oraz na bazie krytyki i samokrytyki wytyczają zadania na przyszłość. Konferencje dokonują również wyborów nowych komitetów PZPR, a ponadto delegatów na konferencje wojewódzkie.

Przebieg konferencji wykazuje, iż rok ubiegły był okresem dalszego umocnienia się moralno-politycznej jedności narodu polskiego pod przewodnictwem PZPR. Coraz silniejsze staje się więź rzesz bezpartyjnych z Partią. Szczególnie szerokie było współdziałanie tysięcy bezpar-

tyjnych agitatorów w kampanii wyborczej na rzecz Frontu Narodowego i na rzecz umocnienia jedności narodu w walce o pokój i Plan 6-letni.

Czołowym problemem, występującym na wszystkich konferencjach są zagadnienia związane z walką o pełne wykonanie zadań planu. Z szeregu sprawozdań i wystąpień wynika niezbicie, że aktywna, umiędzynarodowiona praca uświadamiająca organizacji partyjnych stanowi podstawową dźwignię mobilizacji załóg do walki o plan. Ostro krytykowane są te organizacje, które nie potrafiły postawić na wysokim poziomie pracy uświadamiającej.

Również niemal na wszystkich konferencjach przewija się sprawa podnoszenia poziomu ideologicznego członków Partii drogą szerokiego szkolenia partyjnego.

Wielu uczestników konferencji w wystąpieniach swych po-

rusza problemy czujności w walce z wrogiem klasowym, z aktami sabotażu i dywersji, awariami w zakładach pracy, ze spekulacją.

Również sprawy rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, a w szczególności przodująca rola członków Partii — spółdzielców w walce o przebudowę wsi, należą do głównych tematów dyskusji na wielu konferencjach powiatowych.

Wiele uwagi poświęcają uczestnicy konferencji sprawie stałego podnoszenia na wyższy poziom — niedocenianej przez niektóre organizacje — pracy z

mlodzieżą oraz pracy wśród kobiet.

Krytycznemu stosunkowi do pracy słabych komitetów daje uczestnicy konferencji wyraz m. in. w przeprowadzanych na zakończenie obrad wyborach nowych władz. W trosce o stałe doskonalenie pracy ogniw partyjnych, najflakiejszych członków Partii, którzy swą dotychczasową postawą w walce o coraz wyższy poziom pracy partyjnej, o realizację szczytnych założeń Frontu Narodowego, o rozkwit Ludowej Ojczyzny zdali w pełni egzamin.

# 233.355 fachowców dostarczyło gospodarce narodowej w r. ub. szkolnictwo zawodowe

Rok 1952 charakteryzują na odcinku szkolnictwa zawodowego w Polsce Ludowej dalsze poważne osiągnięcia.

Szkolnictwo zawodowe w roku ub. dostarczyło gospodarce narodowej 233.355 fachowców. W tym 171.143 wykwalifikowanych robotników i 62.212 specjalistów ze średnim wykształceniem zawodowym. W roku 1951 — w okresie rządów obszarowo — kapitalistycznych szkoły zawodowe kształciły kadry dla przemysłu i rzemiosła oraz wszelkiego rodzaju kursy zawodowe ukończyło tylko 15.974 osoby.

Ubiegły rok przyniósł też w szkolnictwie zawodowym poważne sukcesy w procesie

kształcenia i wychowania kadr dla gospodarki narodowej w szczególności zaś w zakresie praktycznego przygotowania młodzieży do pracy w socjalistycznym przemyśle. Dzięki rozbudowie warsztatów szkolnych uczniowie uzyskali możliwość gruntowniejszego zaznajamiania się z nowoczesną techniką i procesami produkcyjnymi.

W 1952 r. ukończyło szkół zawodowych wykonali przedmiotowo plan produkcyjny warsztatów i dostarczyły gospodarce narodowej produkcję ogólną wartości ponad 144 mln. zł.

1952 r. przyniósł też poważną rozbudowę obiektów szkolnictwa zawodowego wszystkich kierunków. Świadczy o tym fakt, że w samym tylko szkolnictwie podległym Centralnemu Urzędowi Szkolenia Zawodowego oddano do użytku 56 nowych obiektów o kubaturze z górą pół miliona m sześć. Młodzież oprócz nowych budynków i warsztatowych otrzymała 10 internatów, dzięki czemu liczba uczniów szkół CSZZ, korzystających z internatów, wzrosła do 35.900 zaś liczba internatów do 294. Znaczenie zwiększyła się też liczba młodzieży korzystającej ze stypendiów.

# 27-krotnie wzrosło w USA opodatkowanie dochodów robotniczych od 1939 r.

Nieustanny wzrost wydatków wojskowych w Stanach Zjednoczonych (w roku budżetowym 1952/53 wydatki te stanowią 74 proc. całego budżetu) pociąga za sobą potworny wzrost podatków, który wywołuje coraz silniejszą niezadowolone sferki mas. Prasa wopolni amerykańskich usiłuje wprowadzić przekonanie swych czytelników, że niesłychany wzrost ciężarów podatkowych jest zjawiskiem „normalnym”, nie może jednak ukryć różnych faktów, świadczących o istotnym charakterze tego zjawiska.

Według danych pisma „United States News and World Report”, podatki federalne przypadające przeciętnie na jednego mieszkańca USA zwiększyły się od 1900 roku 120-krotnie.

Zwiększyły się one szczególnie gwałtownie w ostatnich latach — w latach wyścigu zbrojeń i wojny w Korei. Pismo przypomina, że w pełnym toku drugiej wojny światowej najwyższy poziom podatków przypadających rocznie na jednego mieszkańca wynosił 313 dolarów. Okazuje się jednak — stwierdza pismo — że obecna „zimna wojna” jest jeszcze bardziej uciążliwa i wymaga większych podatków. W roku budżetowym 1951/52 przeciętny poziom podatków na jednego mieszkańca wyniósł 426 dolarów. Na rok budżetowy 1952/53 przewiduje się wzrost podatków do 472 dolarów na jednego mieszkańca. Ogółem w roku budżetowym 1952/53 naród amerykański będzie musiał wpłacić rządowi 76 miliardów dolarów.

Jak stwierdza organ Komunistycznej Partii USA „Daily Worker”, podatki płacone przez robotników amerykańskich znacznie przewyższają przecięt-

ne liczby podane przez pismo „United States News and World Report”.

Począwszy od 1939 r. opodatkowanie dochodów robotniczych wzrosło 27-krotnie.

„Daily Worker” podkreśla, że amerykański system podatkowy nie jest systemem progresywnym, tj. uwzględniającym zdolność płatniczą każdego podatnika. Amerykański system podatkowy „broni bogaczy i wyciąga bez litości pieniądze od biedaków. Ponadto ustawodawstwo USA zawiera liczne „furt-

ki”, dzięki którym bogacze mogą wykręcać się od płacenia podatków z osiągniętych zysków nadzwyczajnych. Np. w 1948 roku Kongres USA uchwalił ustawę, pozwalającą kapitalistom na „dzielenie” swych dochodów po połowie z żonami i dzięki temu płacenie podatku od obu części według znizowanych stawek. W myśl innej ustawy, każdy biznesman może traktować jako wspólników swojej firmy wszelkich krewnych i w ten sposób uchylać się od uregulowania znacznej części podatków. Zdają się być wypadki, że kapitaliści lokują znaczne fundusze w fikcyjnych „towarzystwach dobroczynnych”, które nie podlegają opodatkowaniu. Fakty te budzą coraz większe oburzenie mas pracujących USA.

# Naród francuski domaga się rządu, który położy kres amerykańskiej okupacji i zagwarantuje pokojową gospodarkę

## Przemówienie J. Duclos w Zgromadzeniu Narodowym

W czasie debaty w Zgromadzeniu Narodowym nad sprawą udzielenia inwestytury Rene Mayerowi, wygłosił przemówienie Jacques Duclos.

Analizując katastrofalną politykę rządu Pinaya, Duclos stwierdził, że polityka ta spowodowała pogorszenie sytuacji ludzi pracy w miastach i wsiach, wyraża się w kontynuowaniu wojny wietnamskiej i podporządkowaniu kraju imperializmowi amerykańskiemu. W celu złamania potężniejszego oporu wobec tej polityki, rząd Pinaya kontynuował faszyzującą ustrój. W rezultacie opozycji mas ludowych wobec polityki niedzy i wojny, rząd Pinaya podał się do dymisji.

Wszystkie kandydaci na premiera — mówił dalej Duclos — podają wytyczne programy stwierdzali wyraźnie, że pragną rewizji konstytucji, oczywiście w kierunku reakcyjnym. Zmiany konstytucji, przewidziane przez większość, zmierzają do udzielenia rządowi prawa ogłaszania w drodze de-

kretno stanu wyjątkowego, zamknięcia parlamentu itd. Zmiany te zmierzają do pozbawienia parlamentarzystów nietykalności. Mówi się również o tym, aby w miarę możliwości nie odwołować się do plebiscytu ludowego. My, komuniści, uważamy — powiedział Duclos — że nie można dokonać żadnej zmiany konstytucji bez wiedzy narodu, bez przeprowadzenia referendum.

Opozycja mas ludowych — mówił dalej Duclos — spowodowała upadek rządu Pinaya i przeszkodziła realizacji planów stanowiących groźbę dla Francji i pokoju. To właśnie wskutek opozycji ludowej rząd Pinaya, zwiększając co prawda wydatki wojskowe, nie zdołał zwiększyć ich do sumy jakiej żądał Ridgway. To właśnie wskutek opozycji ludowej rząd Pinaya nie był w stanie

uzyskać ratyfikacji układów z Bonn i Paryża w terminie, w jakim oczekiwali tego inspirowani przez tych układy. Wielka burżuazja i jej rząd nie tylko nie osiągnęli wszystkich swych celów, lecz należy podkreślić, że od roku zmogła się w całym kraju opozycja przeciwko zbrojeniu Niemiec i kontynuowaniu wojny w Indochinach.

Piętnując brudną wojnę w Indochinach, Duclos oświadczył: — Będę moce kolonizatory francuscy, którzy są zwolennikami kontynuowania wojny w Indochinach, otrzymali jakieś gwarancje, od swych rywali amerykańskich, lecz w tym wszystkim nie ma mowy o interesach Francji. Kolonizatorzy francuscy i ci, którzy pragną ich zastąpić, opowiadają się za kontynuowaniem okrutnej masakry, która przynosi im zyski.

Duclos zanalizował następnie niebezpieczeństwo, jakie stanowią dla Francji sprzeczne z konstytucją układy wojenne z Bonn i Paryża i przypomniał deklarację, złożoną przez Herriota, przeciwko tym układom. Duclos przypomniał, że Francja padła już raz ofiarą zbrodniczej polityki, która pozwoliła Hitlerowi na zbrojenia. Obecnie remilitaryzacja Niemiec, układy z Bonn i Paryża stanowią groźbę dla niezawisłości Francji i dla pokoju. Pokoju i bezpieczeństwu

Francji zagraża istnienie bez amerykańskich w Europie i w naszym kraju, podzielił Niemiec oraz istnienie w Niemczech zachodnich rządu odwołowego. Rzecz nieodpuszczalna i oburza jąca dla Francuzów jest fakt, iż rząd francuski, powołując się na względy klasowej, całkowicie obcy interesom narodowym, współpracuje z odwołowcami niemieckimi, którzy jawnie wyrażają pogardę i nienawiść do Francji i Francuzów.

Omawiając program Rene Mayera, Duclos stwierdził, iż nowy premier pragnie kontynuować politykę marszaliżacji, której zgubne konsekwencje nie ulegają wątpliwości. Rene Mayer jest zdecydowany kontynuować wojnę wietnamską oraz politykę przygotowań wojennych w myśl postulatów Ridgwaya.

Naród francuski domaga się utworzenia prawdziwie francuskiego rządu, który prowadziłby politykę niezawisłości narodowej i pokoju. Rząd taki zrywając z planem Marshalla i pakietem atlantyckim oraz z innymi tego rodzaju układami, położyłby kres okupacji amerykańskiej. Rząd taki położyłby kres wojnie w Indochinach, działałby na rzecz pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego i skierowałby gospodarkę francuską na tory pokojowe. Rząd taki zlikwidowałby spisek faszystowski, zorganizowany przez podlegających wojennych oraz zagwarantowałby przestrzeganie swobód indywidualnych i konstytucyjnych.

# R. Mayer zapowiada politykę zbrojeń we Francji

W noc z 6 na 7 bm. kandydat na premiera radykal Rene Mayer uzyskał od Zgromadzenia Narodowego inwestyturę (upoważnienie do utworzenia nowego rządu) 389 głosami przeciwko 205.

Przed głosowaniem Rene Mayer złożył oświadczenie o swym programie rządowym. Oświadczył on, że pierwszym zadaniem przyszłego rządu będzie zatwierdzenie budżetu państwowego i że konieczne będzie zredukowanie wydatków o 80—100 miliardów franków. Już w toku swych rozmów z przewodcami poszczególnych stronictw podkreślał on, że w zasadzie muszą być zredukowane wydatki na cele cywilne. Mayer oznajmił również, że rząd wysunie kwestię zmiany konstytucji w celu udzielenia premierowi szerszych pełnomocnictw. W kołach demokratycznych Paryża stwierdza się, że reakcja francuska już od dawna dąży do zrewiduowania konstytucji, ażeby rządy, pomimo oporu mas ludowych i opozycji parlamentarnej, mógł realizować w drodze dekretów politykę opartą na planie Marshalla i pakiecie atlantyckim.

Właśnie w tym celu, jak twierdził, w tym celu, aby rządy, pomimo oporu mas ludowych i opozycji parlamentarnej, mógł realizować w drodze dekretów politykę opartą na planie Marshalla i pakiecie atlantyckim.

# Wspólna jest walka naszych narodów przeciwko imperialistom francuskim

## Oredzie Komunistycznej Partii Tunisu do KP Francji

Jak donosi „Humanite”, Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Tunisu przesłało oredzie do KC Francuskiej Partii Komunistycznej. Oredzie stwierdza m. in.:

— Wyrażając uczucia naszego narodu, dziękujemy wam za skuteczne poparcie, które partia Maurice Thoreza stała okazywać walce naszego tunezyjskiego oraz walce wszystkich narodów kolonialnych uciskanych przez imperialistów francuskich. Narod nasz wie — głosi dalej oredzie — że przywódcy komunistyczni we Francji przesiładowani są przez rząd francuski właśnie dlatego, że bronią prawa narodu tunezyjskiego do wolnego i niezawisłego życia. Rozumiemy, że wy i my proklamujemy tę samą walkę przeciwko

# Popularyzujemy prasę lotniczą

Styczeń — to miesiąc popularyzacji naszej prasy lotniczej, tygodnika „SKRZYDLA I MOTOR”, miesięcznika „SKRZYDLATA POLSKA” oraz dwumiesięcznika „TECHNIKA LOTNICZA”.



W 51/52 numerze tygodnika „Skrzydła i Motor” pod tytułem „Wielki i skromny człowiek”. Artykuł ten został napisany przez Bohatera Pracy Socjalistycznej, twórcę znanych całego światu wspaniałych samolotów myśliwskich „Jaków” — Aleksandra Jakowlewa.

A oto dalsze ciekawe artykuły: „Lotnictwo bada tajniki kilmatu” — T. Dawitaja, „Sport szachowy na Węgrzech”, bogato ilustrowany artykuł inż. Ryszarda Witkowskiego „Jak powstaje samolot”, kolejny odcinek fantastycznego opowiadania pt. „L.K.-3 leci na tym świecie” i wiele innych. Poza tym tygodnik „Skrzydła i Motor” posiada stały dział poświęcony zagadnieniom modelarstwa lotniczego. Na łamach „SIM”-u przeprowadzono po raz pierwszy w Polsce konkurs-plebiscyt na dziesięciu najlepszych szybowników.

Miesięcznik „Skrzydłata Polska” będący również organem Zarządu Głównego Ligi Lotniczej, jest w przeciwieństwie do „SIM”-u przeznaczony dla starszych czytelników. Tematyką jego artykułów jest omawianie aktualnych zagadnień naszego sportu lotniczego, lotnictwa komunikacyjnego i wojskowego, lotnictwa Kraju Rad i krajów demokracji ludowej oraz aktualnych problemów politycznych.

Dwumiesięcznik „Technika Lotnicza”, będący organem Związku Polskich Techników i Inżynierów Lotniczych (Kolo Lotnicze SIMP), omawia techniczne zagadnienia lotnictwa. Ostatnią pozycją naszej prasy lotniczej jest miesięcznik, bezpłatna foto-gazetka Ligi Lotniczej.

W miesięczniku propagandy prasy lotniczej powinien wziąć udział wszyscy kolporterzy kolonietopowskich. Powinni nawiązać bezpośredni kontakt z Redakcją Czasopism Lotniczych (Adres: Warszawa, ul. Ogrodowa 65), przesyłając meldunki z przebiegu akcji propagandy prasy lotniczej w swych kołach. Najkultowniejsi spośród nich zostaną nagrodzeni przez „SIM” i zaproszeni na dzień 23 stycznia do Warszawy, by wziąć udział w I-szym Krajowym Zjeździe Czytelników i Korespondentów Prasy Lotniczej, na którym zostaną również rozdane nagrody w konkursie-plebiscytc „Skrzydła i Motoru” na 10 najlepszych szybowników.

Prasa lotnicza może i powinna stanowić wielką pomoc w pracy terenowych organizacji Związku Młodzieży Polskiej. A więc, zetempowcy! Czytajcie i popularzujcie prasę lotniczą!

Prasa lotnicza może i powinna stanowić wielką pomoc w pracy terenowych organizacji Związku Młodzieży Polskiej. A więc, zetempowcy! Czytajcie i popularzujcie prasę lotniczą!

Prasa lotnicza może i powinna stanowić wielką pomoc w pracy terenowych organizacji Związku Młodzieży Polskiej. A więc, zetempowcy! Czytajcie i popularzujcie prasę lotniczą!

Prasa lotnicza może i powinna stanowić wielką pomoc w pracy terenowych organizacji Związku Młodzieży Polskiej. A więc, zetempowcy! Czytajcie i popularzujcie prasę lotniczą!

Prasa lotnicza może i powinna stanowić wielką pomoc w pracy terenowych organizacji Związku Młodzieży Polskiej. A więc, zetempowcy! Czytajcie i popularzujcie prasę lotniczą!

Prasa lotnicza może i powinna stanowić wielką pomoc w pracy terenowych organizacji Związku Młodzieży Polskiej. A więc, zetempowcy! Czytajcie i popularzujcie prasę lotniczą!

Prasa lotnicza może i powinna stanowić wielką pomoc w pracy terenowych organizacji Związku Młodzieży Polskiej. A więc, zetempowcy! Czytajcie i popularzujcie prasę lotniczą!

Prasa lotnicza może i powinna stanowić wielką pomoc w pracy terenowych organizacji Związku Młodzieży Polskiej. A więc, zetempowcy! Czytajcie i popularzujcie prasę lotniczą!

Prasa lotnicza może i powinna stanowić wielką pomoc w pracy terenowych organizacji Związku Młodzieży Polskiej. A więc, zetempowcy! Czytajcie i popularzujcie prasę lotniczą!

Prasa lotnicza może i powinna stanowić wielką pomoc w pracy terenowych organizacji Związku Młodzieży Polskiej. A więc, zetempowcy! Czytajcie i popularzujcie prasę lotniczą!

Prasa lotnicza może i powinna stanowić wielką pomoc w pracy terenowych organizacji Związku Młodzieży Polskiej. A więc, zetempowcy! Czytajcie i popularzujcie prasę lotniczą!

Prasa lotnicza może i powinna stanowić wielką pomoc w pracy terenowych organizacji Związku Młodzieży Polskiej. A więc, zetempowcy! Czytajcie i popularzujcie prasę lotniczą!

Prasa lotnicza może i powinna stanowić wielką pomoc w pracy terenowych organizacji Związku Młodzieży Polskiej. A więc, zetempowcy! Czytajcie i popularzujcie prasę lotniczą!

# Cenne życzenia

W dniu 5 stycznia zachodnio - niemiecki kanclerz, Konrad Adenauer obchodził 77 rocznicę urodzin. Z tej okazji nadeszły do niego deszcze gratulacyjne od najróżniejszych osobistości. A więc od Guderiana i Trumana, Eisenhowera i Haldera oraz od różnych innych miejscowych i zagranicznych osobistości z obozu wojny i agresji, w rodzaju Kruppa czy Franco.

Lecz jedna deszpa wywołana szczególnie zadolowanie wojennego kanclerza, będącego przecież jednocześnie przewodniczącym partii chrześcijańsko - demokratycznej: deszpa od papieża Piusa XII.

Pius XII, niezwykle cicho dla zachodnio - niemieckich militarystów i odwołowców, z okazji urodzin ober - odwołowca, życzy Adenauerowi w nadesłanym telegramie, aby „Bóg uwieńczył powodzenie wysiłki Kanclerza Federalnego, zmierzające do pokoju i wolności dla jego ojczyzny”.

Jak wyglądał adenauerowski „wysiłek zmierzający do pokoju i wolności”, wiemy uszyścić dobrze: odbudowa neohitlerowskiego Wehrmachtu, przygotowania do produkcji broni bakteriologicznej, uzupelnianie ludności zachodnio - niemieckiej jako mięsa armatniego do celów agresywnej wojny przeciwko ZSRR i Polsce, coraz bardziej otwarte odwołanie hitleryzmu. To właśnie z dziedziny „wysiłków zmierzających do pokoju”.

Jeśli zaś chodzi o „wysiłki zmierzające do wolności jego ojczyzny”, to zapewne w ich poczet należy zaliczyć takie „osiągnięcia”, jak zwalczanie wszelkimi siłami dążeń narodu niemieckiego do zjednoczenia ojczyzny, postępujące podporządkowywanie zachodnich Niemiec Amerykanom, zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i politycznej.

„W życzeniach urodzinowych nadesłanych przez papieża znajduje odbicie stała linia polityczna Watykanu. Linia popierania sił wojny przeciwko siłom pokoju. A użyczenie w uroczystym watykańskim telegramie urodzinowym słowa „pokój” i „wolność” brzmi jak cyniczna kpina.

RA



W NRD na szeroką skalę popularyzowane są produkujące metody pracy radzieckich robotników. W Fabryce Cieskiej Maszyn w Berlinie zorganizowano pokaz szybkiego skrawania metali metoda radziecka. Na zdjęciu: Willy Kupke — kierownik działu kontrol jakości wyrobów Berlińskiej Fabryki Części Maszyn — demonstruje najnowocześniejsze metody pracy radzieckich podwładnych. Fot. CAP

# Teorie rasistowskie na usługach zbrodni

## O procesie hitlerowskich lekarzy-oprawców w Metz

W pamięci byłych więźniów obozów koncentracyjnych, którzy przyszluchiwali się rozprawie toczącej się niedawno przed sądem francuskim w Metz przeciwko sześciu oprawcom-lekarzom z dawnego obozu Struthof-Natzwiller w Alzacji, znów odżyły wspomnienia o zbrodniach hitlerowskich.

W Metz sądzono sześciu zbrodniarzy, ale na ławie oskarżonych zasiadło tylko dwóch hitlerowskich katów: „profesor doktor” Haagen oraz „profesor doktor” Bickenbach. Pozostałych czterech oskarżonych „sądzono” zaocznie, ponieważ dwóch z nich, którzy schronili się do brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, odmówili wydania władze angielskiej, jednego „ukryty” władze amerykańskie w swej strefie, a czwarty zmarł jakoby niedawno w Szwajcarii. Trzeci katek z Struthof znajduje się w więzieniu pod opieką czworga skrzydłami Wysokiej Komisji Alianckiej w Niemczech (w skład której wchodził zresztą również — co należy podkreślić — komisarz francu-

ski) i czeka na objęcie stanowiska w nowym Wehrmachcie. I właśnie tych trzech, którzy nie znaleźli się na ławie oskarżonych, sąd w Metz skazał „symbolicznie” na karę śmierci, natomiast Haagen i Bickenbach, zasiadający faktycznie na ławie oskarżonych, zasądzono na „dożywotne więzienie”.

Niektóre dzienniki paryskie wyrażają przekonanie, że również Haagen i Bickenbach znajdują się już wkrótce na wolności, podobnie jak ma to miejsce z około trzema tysiącami przestępców wojennych, zwolnionych przez mocarstwa zachodnie. Na razie przebywają oni w więzieniu przypominającym raczej sanatorium. Wystarczy bowiem wspomnieć, że Haagen przyjechał na rozprawę wprost ze szpitala, gdzie zajmuje 2 (dosłownie dwa) pokoje.

Dlatego władze francuskie tak bardzo dbają o wygodę tych arcyzbrodniarzy? Chyba tylko do tego, by mógł on kontynuować w spokoju swe „badania” rozpoczęte w Struthofie, które przyniosły już pewne sukcesy, przynajmniej w dziedzinie swych własnych celów podlegających wojennej.

Chodzi tu o tzw. „doświadczenia naukowe”, prowadzone przez hitlerowców w obozie struthofskim, które miały wzbogacić metody masowej zagłady ludności. Te eksperymenty zmierzają również do torturowania więźniów i masowego ich mordowania. Polegały one na poddawaniu nieszczęśliwych ofiar bestialstwa faszystowskiego działaniu gazów trujących i na zarzucaniu tyfuszem plamistym.

Pewien świadek zeznał, że gdy Bickenbach rozpoczął swe eksperymenty, zbiegała się ze wszystkich stron straż SS-manska, by przez okienko komory zobaczyć „kino”. Świadek ów opisywał: „Nieszczęśliwcy, duszeni gazem w komorze, ustami czegoś chłodnego i białego o liłość Bickenbacha, który znajdował się po drugiej stronie okna i patrzył na nich z nieustraszoną spokojnością”.

W Struthofie zadržano na śmieci setki więźniów, a ofiarami zbrodniczych „eksperymentów” byli włącznie Polacy, Rosjanie, Żydzi i Cyganie. Na polecenie „lekarzy” obozowych sprowadzono ze „Wschodu” całe transporty Rosjan, Polaków i Cyganów, jako „materiał” dla zbrodniczych „doświadczeń”.

Oprawcy-lekarze usprawiedliwiali swe zbrodnie hitlerowskie teorią rasistowską. Gdy prokurator zaprztał Haagenia dżeczo, wybięrał on do swych doświadczeń Polaków — ten odpowiedział cytując: „Wiadomo, że Polacy są Słowianami, a Słowianie zostali zliczeni do najniższej kategorii ludzi”.

# „Układ ogólny” to nieunikniona wojna

## — wołają na wielkim wieceu mieszkańcy Norymbergi

Z Bonn donoszą, że dr Dehler, minister sprawiedliwości w rządzie Adenauera, jeden z odpowiedzialnych przywódców partii FDP, poniósł kompletne fiasko na wywale, który odbył się ostatnio w Norymberdze. Już samo użyczenie nazwy Dehlera na mównicy wywołało liczne okrzyki protestu. Mimo interwencji straży porządkowej i policji, która wyprzedzała z sali około 50 osób, okrzyki te nie tylko nie słabły, lecz w chwili gdy Dehler przystąpił do obrony wojenne-

go „układu ogólnego” i układu o „wspólnocie europejskiej”, przekształciły się w nieopisaną wrzawę.

Gdy Dehler zwrócił się do obecnych z retorycznym pytaniem: „Co właściwie oznacza układ ogólny i układ o wspólnocie obronnej”, ze wszystkich stron sali zawołano: „Wojnę, wojnę, wojnę!”. Atmosfera wieceu była tak gorąca, że minister bojęsi musiał wycofać się tylnym wyjściem pod ochroną policji.

# Barbarzyńskie naloty amerykańskich piratów na miasta i wsie koreańskie

Lotnictwo amerykańskie dokonuje nadal barbarzyńskich nalotów na spokojne miasta i wsie koreańskie. W noc z 5 na 6 stycznia ciężkie bombowce „latające fortece” ponownie zbombardowały wschodnie dzielnice Phenianu, zrzucając dziesiątki wielkich bomb na ziemianki i domy mieszkalne. Według danych dotychczasowych zginęło i odniosło rany przeszło 50 osób.

W ostatnim czasie samoloty amerykańskie coraz częściej zrzucają bomby napalmowe na spokojne wsie. W grudniu i w pierwszych dniach stycznia w okolicach Phenianu spłonęły od napalmu dwie wsie.

Szczególnie zaciekle był nalot bombowców amerykańskich na miasto Hamhyn. Piraci powietrzni zrzucając dziesiątki bomb na podmiejskie place targowe, a następnie ostrzelali z broni pokładowej usiłując je ratować kobiety i dzieci. Nalot został dokonany w połud-

nie, tj. w okresie kiedy na placach targowych Hamhynu znajdują się najwięcej ludzi. Zginęło 68 osób, a przeszło 40 osób odniosło ciężkie rany. Zburzono i spalono przeszło 50 domów mieszkalnych.

W ostatnim czasie samoloty amerykańskie coraz częściej zrzucają bomby napalmowe na spokojne wsie. W grudniu i w pierwszych dniach stycznia w okolicach Phenianu spłonęły od napalmu dwie wsie.

Szczególnie zaciekle był nalot bombowców amerykańskich na miasto Hamhyn. Piraci powietrzni zrzucając dziesiątki bomb na podmiejskie place targowe, a następnie ostrzelali z broni pokładowej usiłując je ratować kobiety i dzieci. Nalot został dokonany w połud-

nie, tj. w okresie kiedy na placach targowych Hamhynu znajdują się najwięcej ludzi. Zginęło 68 osób, a przeszło 40 osób odniosło ciężkie rany. Zburzono i spalono przeszło 50 domów mieszkalnych.

W ostatnim czasie samoloty amerykańskie coraz częściej zrzucają bomby napalmowe na spokojne wsie. W grudniu i w pierwszych dniach stycznia w okolicach Phenianu spłonęły od napalmu dwie wsie.

Szczególnie zaciekle był nalot bombowców amerykańskich na miasto Hamhyn. Piraci powietrzni zrzucając dziesiątki bomb na podmiejskie place targowe, a następnie ostrzelali z broni pokładowej usiłując je ratować kobiety i dzieci. Nalot został dokonany w połud-

# Eisenhower proklamowany oficjalnie prezydentem USA

We wtorek odbyło się liczne posiedzenie obu Izb Kongresu, na którym Dwight Eisenhower proklamowany został oficjalnie prezydentem Stanów Zjednoczonych, a Richard Nixon — wiceprezydentem. Jednakże do 20 stycznia urządzie jeszcze Truman w charakterze prezydenta, a Barkley w charakterze wiceprezydenta. Dopiero w tym dniu Eisenhower zostanie zaprzysiężony i obejmie swoje funkcje.

# ZE SPORTU

## Hokeiści grać będą z CSR 25 i 27 bm.

We środę wieczorem na zjeździe Prezydium Sekcji Hokejowej GKKF w Warszawie opiewano m. in. sprawa określająca nazwę reprezentacji hokejowej meczy z doskonałymi zawodnikami Czechosłowacji.

Do Sekcji Hokeja GKKF wpłynęło pismo od Czechosłowaków, którzy puszczą o rozegraniu dwóch spotkań hokejowych w dniach 25 i 27 bm. a nie — jak planowano poprzednio — w dniach 18 i 20 bm. Propozycja została przyjęta i nazwa reprezentacji hokejowej grać będzie z reprezentacją CSR dwa spotkania międzypaństwowe w niedzielę 25 bm. i w wtorek 27 bm. Sekcja Hokejowa GKKF planuje w razie pomyślnych warunków ażeby rozegrać — oprócz ostatecznego spotkania w Bydgoszczy, a drugiego w Warszawie. Oczywiście, jeśli nie będzie w tym czasie mroźnego zimy — ożegają o przyszłością odjedzie się na naszym języcznym sztucznym lodowisku w Katowicach.

Zdaje nam się, że reprezentacja polska, która zwyciężyła Finlandię 4:2.